BEZPŁATNE OGŁOSZENIA DROBNE – STR. 28 | HOROSKOP – STR. 2
KRZYŻÓWKA Z NAGRODĄ – STR. 29 | WYGRAJ DWUOSOBOWĄ WEJŚCIÓWKĘ NA NEO-NÓWKĘ – STR. 30

SZPITAL W BYTOWIE. PONAD 2 MLN ZŁ NA MINUSIE

STR. 13



ILUSTRACJA AI

Nowe oddziały i sprzęt za miliony. Na koniec sierpnia szpital wykazał jednak ponad 2 mln zł straty. Skąd ten wynik?

METAL W CUKIERKACH. 10-LATKA TRAFIŁA DO SZPITALA

STR. 11



ILUSTRACJA

Policja sprawdza cztery zgłoszenia po Halloween w gminie Miastko. Funkcjonariusze zabezpieczyli słodycze i ustalają, skąd pochodziły.

ISKRA NAUKI. BYTÓW NAGRODZI MŁODYCH BADACZY?

STR. 21

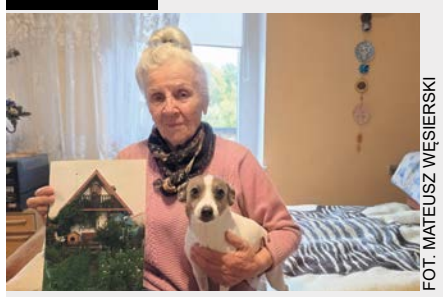


FOT. MATEUSZ WĘSIERSKI

Henryk Recław proponuje nagrodę dla młodych naukowców związanych z Bytowem. Na jej ufundowanie chce namówić miejscowe firmy.

MIAŁA BYĆ POMOC. POSZŁO O DACH ALTANY

STR. 24



FOT. MATEUSZ WĘSIERSKI

Maria Duda zarzuca krewnym źle wykonany remont i kwestionuje koszty wywozu odpadów. Rodzina odpowiada, że pracowała za darmo, a pieniądze rozliczyła.

KRYPTONIM „TRZODA”. POŻAR W PGR

STR. 26



FOT. ARCHIWUM

W 1987 roku w Sierznie spłonęła chlewnia. Zginęło około 340 świń. Z archiwalnych akt odtwarzamy noc pożaru i śledztwo w sprawie możliwego podpalenia.

ibytów.pl Miastko24.pl

WIEŚCI Z POWIATU

Bytów • Miastko • Czarna Dąbrówka • Borzytuchom • Kołczygłowy • Lipnica • Parchowo • Studzienice • Trzebielino • Tuchomie

DWUTYGODNIK • ISSN 2719-6631 • NR 13 (76) • 5.11.2026

STARE TORY ZNIKAJĄ. KIEDY WRÓCĄ POCIĄGI?

STR. 14



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Na trasie Lipusz–Bytów trwają roboty. Pierwsze pociągi pasażerskie mają wrócić w grudniu 2027 r.



MŁYN W OGNIU... KRYTYKI

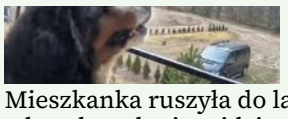
Po pożarze bytowskiej restauracji Wioletta Maszkowska pokazała nam zniszczony lokal i ostro skrytykowała pierwsze działania strażaków. Nagranie obejrzano ponad 300 tys. razy, a fala krytyki zwróciła się przeciwko właścicielce. Rodzina podziękowała ratownikom i wyjaśniła, że zastrzeżenia dotyczyły początku akcji. Komendant broni decyzji strażaków. Co działo się w pierwszych minutach pożaru i jakie pytania wciąż czekają na odpowiedź?

REPORTAŻ NA STR. 4–5

9 772719 663005

7,90 zł (5% VAT)

ROKITY. GDZIE JEST KACPEREK?



STR. 8

FOT. NADESŁANE

Mieszkanka ruszyła do lasu, gdy usłyszała, że widziano psa z nieruchomym kotem w pysku. Kacperka nie odnalazła.

RODZICE ALARMUJĄ. CO SIĘ DZIEJE W BYTOWSKIM LO?



STR. 19

FOT. ARCHIWUM

Do redakcji trafiło pismo z zarzutami dotyczącymi bezpieczeństwa uczniów. Dyrekcja i starostwo odpowiadają.

BLOKI W POŚLIZGU. CO Z 72 MIESZKANIAMI?



STR. 12

FOT. DOMINIKA SZABANÓW

Termin oddania mija 28 listopada. Pod koniec października żaden z czterech bloków nie był gotowy. BTBS wskazuje ponad 4 mln zł netto opóźnionych robót. Wykonawca odpiera zarzuty.

SCHRONIENIE ZA GARAŻAMI. CZY KTOŚ POMÓGŁ?



STR. 9

FOT. CZYTELNIK

Plandeka, koce i walizka tuż za garażami starostwa. Urząd dowiedział się o schronieniu po naszej interwencji. Wciąż nie wiadomo, czy osoba, która z niego korzystała, dostała pomoc.

5–18 LISTOPADA 2026

GWIAZDY MAJĄ PLAN

BARAN
21.03–19.04

Zachowaj cierpliwość. W pracy pomoże spokojna rozmowa. Wysłuchaj dawnej propozycji. W miłości postaw na fantazję.

4, 13, 21, 28, 37, 45

BYK
20.04–20.05

Odnów znajomości. Najpierw dopilnuj własnej pracy. Omów domowe wydatki. W miłości mów wprost o potrzebach.

2, 10, 19, 26, 34, 48

BLIŹNIĘTA
21.05–21.06

Zostaw czas na odpoczynek. Sprawdzaj godziny i terminy. Znajomy pokaże Ci się z nowej strony. W uczuciach niespodzianka.

6, 15, 23, 30, 41, 47

RAK
22.06–22.07

Nie godź wszystkich za wszelką cenę. Pokaż efekty pracy. W domu powód do świętowania. Zauważ czyjeś zainteresowanie.

3, 12, 18, 27, 36, 44

LEW
23.07–22.08

Rusz z odkładanym pomysłem. Uważaj na obietnice. W miłości mniej rywalizacji. Spacer sprzyja szczerej rozmowie.

1, 14, 22, 31, 39, 46

PANNA
23.08–22.09

Zapytaj o pomoc. Elastycznie reaguj na zmiany. Kończ sprawy zamiast poprawiać drobiazgi. Daj bliskim swoje towarzystwo.

5, 11, 20, 29, 35, 43

WAGA
23.09–22.10

Podejmij odkładaną decyzję. Nie ulegaj pośpiechowi. Poznasz kogoś z poczuciem humoru. Odnów wspólny zwyczaj.

7, 16, 24, 32, 38, 49

SKORPION
23.10–21.11

Mów śmiało o planach i przyjmuj pochwały. Wróć do dawnego pomysłu. Spontaniczne zaproszenie ożywi uczucia.

8, 17, 25, 33, 40, 46

STRZELEC
22.11–21.12

Odwiedź nowe miejsce w okolicy. Najpierw dokończ zaległości. W uczuciach szczera odpowiedź znaczy więcej niż żarty.

3, 9, 21, 28, 37, 42

KOZIOROŻEC
22.12–19.01

Praca przyniesie uznanie. Nie pracuj w każde wolne popołudnie. Daj domownikom swobodę. Przyjaciel pomoże nabrać dystansu.

4, 15, 23, 30, 36, 47

WODNIK
20.01–18.02

Wyjaśnij swój nietypowy pomysł. Nie odkładaj trudnej rozmowy. Wspólne zajęcie zbliży ludzi. Dawny znajomy się odezwie.

2, 13, 19, 27, 41, 45

RYBY
19.02–20.03

Wróć do hobby i ciesz się tworzeniem. W pracy pytaj zamiast zgadywać. W miłości wiele wyjaśni drobny gest. Spotkaj bliskich.

6, 12, 22, 29, 34, 48

Z przymrużeniem oka

POLITYKA NA ODLEGŁOŚĆ

DOWCIP

Przewodniczący Rady Miejskiej w Bytowie pyta radnego Płaczkiewicza:
– Panie Andrzeju, gdzie mam pana przesadzić?
– Jak najdalej od Rozwoju Plus!
– Może na drugi koniec stołu?
– Za blisko!
– To może do sąsiedniej sali?
– Idealnie!

WIEŚCI Z POWIATU
ISSN 2719-6631
NAKŁAD: do 4000 egz.
DWUTYGODNIK

ADRES REDAKCJI: Pasieka 55b/15, 77-200 Miastko. Korespondencję prosimy wysyłać listem zwykłym, nie poleconym.
REDAKTOR NACZELNY: Mateusz Węsierski, redakcja@ibytow.news, tel. 513 313 112.
REPORTERZY: Patryk Węzik, Hanna Wiczkowska, Aleksander Kapusta.
BIURO REKLAMY: tel. 513 313 112, redakcja@ibytow.news.
ZINTEGROWANE PORTALE: www.miastko24.pl, www.ibytow.pl, www.HEJSlupsk.pl, www.iszczecinek.pl, www.IN-westor.pl, Spotted Bytów.
DTP: Grzegorz Kozłowski.
WYDAWCA: Compass sp. z o.o., Pasieka 55b/15, 77-200 Miastko.
DRUK: ZPR Media Film & TV Spółka Akcyjna, ul. Dęblińska 6, 04-187 Warszawa, NIP: 526-00-08-745, KRS: 0000291159, kapitał zakładowy (opłacony w całości) 91 850 000,00 zł.

BYTÓW • POLITYCZNY SPÓR O KRZESŁO

Nie chcę z nimi siedzieć. Polityczny rozwód

Andrzej Płaczkiewicz, jedyny radny PiS w bytowskiej radzie, chce usiąść z dala od dawnych kolegów, którzy utworzyli Rozwój Plus. Prosi o przestawienie krzesła i tabliczki. Polityczne rozstanie nabrało całkiem materialnego wymiaru.


Polityczny rozwód ma swój symbol: krzesło.
FOT. ARCHIWUM / MODYFIKACJA AI

CO O TYM SĄDZISZ?
513 313 112 • redakcja@ibytow.news

NIE O JEDNO MIEJSCE

W piśmie z 28 października do przewodniczącego rady Jana Tredera radny poprosił o zmianę miejsca. Chce zaznaczyć „odrębność w obecnej sytuacji organizacyjnej i politycznej w Radzie Miejskiej”.

– Nie chodzi o to, że ja chcę usiąść albo po jednej, albo po drugiej stronie tego samego klubu. Ja chcę zostać odseparowany od tego klubu – podkreśla Płaczkiewicz.

Rozwój Plus utworzyli trzej dotychczasowi radni PiS i Andrzej Borzyszkowski, wybrany z własnego komitetu. Płaczkiewicz został sam, ale deklaruje, że z PiS nie odejdzie. Przekonuje, że rozmawiał już z radnymi gotowymi się przesunąć.

MASŁOWSKI: DZIECINADA

Marek Masłowski dziwi się żądaniu. Jak mówi, jeszcze podczas sesji normalnie rozmawiali. Demonstracyjną przeprowadzkę określa jako dziecinadę. Twierdzi też, że Płaczkiewicz zapowiadał mu publiczne spory, by częściej pojawiać się w mediach. To relacja Masłowskiego, nie niezależnie potwierdzony fakt. Dodaje, że obaj są spokrewnieni: nazywa siebie wujkiem radnego.

– Chce grać na polaryzację, no okej – komentuje Sylwester Owśnicki. Jego zdaniem odsuwanie się od wieloletnich współpracowników jest demonstracją polityczną, a nie problemem organizacyjnym.

CO Z TYM KRZESŁEM?

Andrzej Borzyszkowski, szef powiatowych struktur Rozwoju Plus, sugeruje, że przyczyną rozstania może być rozczarowanie brakiem zaproszenia do nowej organizacji. Płaczkiewicz zapewnia jednak, że nie chciał odchodzić z PiS.

– Każdy jest kowalem swojego losu. On wybrał taką drogę – ocenia Borzyszkowski.

Nie wiadomo jeszcze, czy Jan Treder uwzględnił wniosek. Nie wiadomo zatem, gdzie radny usiądzie na kolejnej sesji. Wiadomo za to, że w bytowskiej polityce odległość między krzesłami też potrafi mieć znaczenie.

(MATEO)



REKLAMA

BYTÓW • KONTROLA NA DK20

162 km/h na DK20

29-latek z Bytowa rozpędził audi do 162 km/h na odcinku DK20 z ograniczeniem do 90 km/h. Kościerska drogówka zatrzymała mu prawo jazdy.



Wideorejestrator w radiowozie ILUSTRACJA

ZATRZYMANY NA TRASIE DO BYTOWA

Do zdarzenia doszło 2 listopada na trasie między Kornem a Bytowem. Kierowca przekroczył dopuszczalną prędkość o 72 km/h.

Dostał 2500 zł mandatu i 15 punktów karnych. Policjanci zatrzymali mu prawo jazdy kategorii AM i B.

Mundurowi przypominają, że nadmierna prędkość znacznie skraca czas na reakcję i wydłuża drogę hamowania. Na DK20, gdzie nie brakuje niebezpiecznych sytuacji, takie zachowanie może skończyć się znacznie gorzej niż mandatem.

(AK)

72 km/h
ponad ograniczenie prędkości

2500 zł
mandatu

15
punktów karnych

KOŁCZYGŁOWY

Bon dla seniorów

Gmina Kołczygłowy otrzymała z budżetu państwa 133 488 zł na bezpłatną pomoc seniorom w domu.

Bon obejmuje usługi do 2500 zł miesięcznie. Senior nie otrzymuje gotówki. Może dostać pomoc w zakupach, przygotowaniu posiłków, myciu, ubieraniu się czy utrzymaniu higieny. Zakres usług zależy od jego potrzeb.

KTO MOŻE SKORZYSTAĆ?

Program jest dla mieszkańców gminy w wieku od 65 lat, którym trudno wykonywać podstawowe czynności. Średni miesięczny dochód z trzech ostatnich miesięcy nie może przekraczać 3410 zł. Program trwa w listopadzie i grudniu 2026 r.

GDZIE ZŁOŻYĆ WNIOSEK?

Wnioski przyjmuje GOPS w Kołczygłowach przy ul. Słupskiej 56, tel. 59 821 39 06. Złożenie wniosku nie gwarantuje przyznania pomocy.

(AK)

Oferta pracy



DRUTEX WINDOWS DOORS SHUTTERS GATES
Official Partner of FC Bayern

Jesteśmy wiodącym producentem okien, drzwi i rolet w Europie, cieszącym się uznaną marką i wysoką jakością produkowanych wyrobów. Obecnie poszukujemy osób na stanowisko:

Brygadzista w dziale produkcji stolarki aluminiowej

Miejsce pracy: Bytów

Zakres obowiązków:

- nadzorowanie i kontrolowanie procesu produkcyjnego,
- nadzór nad pracą podległych pracowników,
- wprowadzanie optymalizacji i usprawnień w procesie produkcyjnym,
- rozwiązywanie bieżących problemów produkcyjnych,
- dbanie o jakość produktu,
- bieżąca analiza produkcji i raportowanie o jej wynikach.

Wymagania:

- co najmniej 3-letnie doświadczenie w pracy w firmie produkcyjnej,
- znajomość dokumentacji technicznej, w tym rysunku technicznego,
- umiejętność zarządzania organizacją pracy zespołu.

Oferujemy:

- stabilne zatrudnienie w firmie o ugruntowanej pozycji na rynku,
- atrakcyjne wynagrodzenie,
- bogaty pakiet socjalny,
- możliwość rozwoju i samorealizacji,
- pakiet szkoleń.

Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie CV na adres e-mail: **hr@drutex.com.pl** lub składanie aplikacji bezpośrednio w dziale HR w siedzibie firmy w **Bytowie, ul. Leszka Gierszewskiego 1.**

Uprzejmie informujemy, iż zastrzegamy sobie prawo do kontaktu jedynie z wybranymi osobami.

Wysłanie CV i listu motywacyjnego jest jednoznaczne z wyrażeniem zgody na przetwarzanie danych osobowych dla celów rekrutacji na stanowisko pracy prowadzonej przez Drutex SA, z siedzibą w Bytowie przy ul. Leszka Gierszewskiego 1. Zgodę można odwołać w dowolnym momencie. Szczegółowe informacje o przetwarzaniu danych osobowych kandydatów do pracy znajdują się na stronie www: https://www.drutex.pl/pl/rodo-kariera/

REKLAMA

BYTÓW • REPORTAŻ Z POGORZELISKA

MŁYN, ŻAL I ATAK NA STRAŻAKÓW

REPORTAŻ

Mateusz Węsierski

redakcja@ibytow.news

Po pożarze Wioletta Maszkowska chodziła po restauracji i pokazywała, co zabrał ogień, a co zniszczyła woda. Przez 17 lat przyjmowała tu gości. Teraz prosiła o ręce do pracy i ostro oceniała pierwsze działania strażaków. Kiedy nagranie wywołało burzę, notując ponad 300 000 wyświetleń, rodzina opublikowała podziękowania dla ratowników. Pozostały zgliszcza, milionowe straty i pytanie: czy Młyn można było uratować w większej części?



Wioletta Maszkowska pokazuje zniszczone wnętrza Młyna. Przed zimą trzeba zabezpieczyć budynek.

FOT. MATEUSZ WĘSIERSKI

25 PAŹDZIERNIKA 2026

17

zastępów uczestniczyło w akcji gaśniczej

11.20 → 18.26

od zgłoszenia do końca akcji

> 300 000

wyświetleń nagrania z pogorzeliska

Dach do rozbiórki, wyposażenie do wyniesienia, wnętrza do osuszenia. Maszkowska prowadzi reportera przez pomieszczenia, w których jeszcze niedawno organizowano rodzinne uroczystości i podawano obiady. Pokazuje metalową wentylację. Według jej relacji właśnie tędy ogień przedostał się z kuchni na górę. Teraz trzeba przede wszystkim osłonić budynek przed deszczem. Pożar się skończył, ale niszczenie restauracji może trwać dalej.

- To, co nie zostało spalone, to zostało doszczętnie zalane. Jakby dwie tragedie w jednym - mówi Wioletta Maszkowska.

W 2015 roku Młyn przeszedł „Kuchenne Rewolucje" Magdy Gessler. Tym razem nie wystarczy wymiana menu. Właścicielka szacuje straty na miliony złotych, a kosztów odbudowy nie potrafi jeszcze dokładnie policzyć.

NIEDZIELA, GODZINA 11.20

25 października zgłoszenie dotarło do strażaków o godzinie 11.20. Początkowo chodziło o pożar w kuchni restauracji przy ulicy Wolności w Bytowie. Dwie osoby opuściły budynek przed przyjazdem pierwszych zastępów. Potem płomienie objęły poddasze i dach. Ostatecznie w działaniach uczestniczyło 17 zastępów, a akcję zakończono o 18.26.

Według relacji rodziny zaczęło się od oleju we frytkownicy. Syn właścicielki opowiadał przed kamerą, że próbował ugasić go wodą. Ogień się nasilił. Sięgnął następnie po gaśnicę, która - jak twierdzi - nie zadziałała. To jego opis pierwszych chwil, a nie końcowe ustalenie przyczyny katastrofy.

Maszkowska wskazuje kanał wentylacyjny, w którym, według jej relacji, znajdował się tłuszcz. Przekonuje, że płomienie wędrowały nim przez budynek. Uważa też, że właśnie tam można było zatrzymać pożar, zanim dotarł do dachu.

- Ja startuję od nowa. Tak jak kupiłam to jako młyn, to teraz jestem w gorszej sytuacji niż wtedy - przyznaje.

> **„Ja startuję od nowa. Tak jak kupiłam to jako młyn, to teraz jestem w gorszej sytuacji niż wtedy"**
>
> *Wioletta Maszkowska*

„TO SĄ STRAŻACY, TO IM UFASZ"

Podczas spaceru po pogorzelisku opowieść o stratach przechodzi w oskarżenie pod adresem pierwszych ratowników. Maszkowska twierdzi, że razem z synem pokazywali przebieg wentylacji i wskazywali, gdzie trzeba działać. W jej ocenie reakcja była zbyt wolna. Mówi o problemach z podawaniem wody, zasięgiem podnośnika i organizacją akcji.

- Człowiek mówi, ale ufa tym ludziom. To są strażacy, to im ufasz - mówi właścicielka.

Uważa, że skuteczne działania przyszły za późno. Zapewnia, że ma zdjęcia i nagrania. Pozytywnie ocenia natomiast Marcina Megiera, który uczestniczył w kierowaniu akcją. Według niej po jego pojawieniu się praca nabrała tempa. Podkreśla, że chce wyjaśnień i wniosków na przyszłość, a nie pieniędzy od straży.

Fryderyk Mach, komendant powiatowy PSP w Bytowie, przedstawia inną ocenę. Zapewnia, że strażacy wykorzystali dostępne siły i sprzęt, pracując z pełnym zaangażowaniem. Przypomina, że pierwszeństwo ma ratowanie ludzi, a dowódca nie może wysyłać ratowników tam, gdzie bezpośrednio zagrożone jest ich życie.

Do Bytowa sprowadzono dodatkowe podnośniki oraz drabinę z Rumi. Komendant zapewnia, że sam niezwłocznie ruszył na miejsce, a Megier został skierowany do działań bezpośrednio i dotarł po około 20 minutach.

W środę Maszkowska poszła do komendy. Porozumienia nie było. Ona mówi, że oczekiwała rozmowy i wyjaśnień. Mach relacjonuje, że poprosił o spisanie konkretnych zastrzeżeń, aby można było się do nich rzeczowo odnieść.

Komendant później oficjalnie podziękował ratownikom. W komunikacie PSP podkreślono trudne warunki i dynamiczny rozwój ognia.

- Dzięki profesjonalnie i wzorowo przeprowadzonej akcji gaśniczej pożar ograniczył się do poddasza, a pozostała część budynku została uratowana - czytamy w komunikacie.

Ocena PSP dotyczy powstrzymania płomieni. Nie oznacza, że niższe kondygnacje ocalały bez szkód: Maszkowska pokazuje zniszczenia po wodzie i dymie. Ich rozmiar sam w sobie nie dowodzi jednak błędów ratowników.

DALSZY CIĄG NA STR. 5 →

BYTÓW • CIĄG DALSZY REPORTAŻU ZE STRONY 4

Po pożarze zostały pytania i zgliszcza

WODA, GAŚNICA I PYTANIA

Po publikacji reportażu do redakcji zadzwonił emerytowany strażak. Zwrócił uwagę na słowa syna właścicielki o próbie gaszenia oleju wodą. Jego zdaniem to właśnie ona mogła gwałtownie roznieść płomienie, kierując je ku wentylacji i znajdującym się w niej osadom tłuszczu.

Rozmówca oceniał ten fragment bardzo stanowczo. Jednak opowieść o próbie gaszenia nie jest przyznaniem się do odpowiedzialności za spalenie restauracji. Nie ustala również, co dokładnie wydarzyło się później. Ocenę emerytowanego strażaka trzeba oddzielić od ustaleń biegłego, który badał pogorzelisko.

Pozostają pytania o stan gaśnicy i sposób jej użycia. Pojawił się również sygnał o trudnościach z dostępem do dokumentacji obiektu. Brakuje jednak potwierdzenia, że właściciele zaniedbali w tych sprawach obowiązki.

Już w niedzielę policja przesłuchała właścicielkę i pracowników. W poniedziałek, 26 października, na pogorzelisku rozpoczęły się oględziny z udziałem biegłego. Postępowanie objęła nadzorem prokuratura. Do PSP redakcja skierowała szczegółowe pytania o pierwsze minuty, wodę, sprzęt, wentylację i decyzje dowódców.

Do wyjaśnienia pozostają dwie sprawy: jak pożar powstał i się rozwinął oraz jak przebiegało jego gaszenie. Ewentualny błąd w kuchni nie rozstrzyga wszystkich pytań o późniejszą akcję. Żal właścicielki również nie jest dowodem winy strażaków.

PO BURZY PRZYSZŁY PODZIĘKOWANIA

Nagranie z pogorzeliska wywołało falę krytyki wobec rodziny. Wtedy na profilu restauracji pojawiło się oświadczenie. Właściciele napisali, że żałują zaproszenia mediów, a wypowiedzi Maszkowskiej zostały wyrwane z kontekstu.

- Jest im wdzięczna nawet to powiedziała kilka razy, ale nie zostało to pokazane - czytamy w oświadczeniu.

Rodzina podkreślała wdzięczność za odwagę, determinację i zaangażowanie ratowników. Wyjaśniała, że zastrzeżenia dotyczyły pierwszych chwil akcji. Ton wyraźnie złagodniał, ale nie było to jednoznaczne wycofanie wcześniejszych zarzutów ani przeprosiny za konkretne słowa.

Redakcja odrzuca zarzut manipulacji. Film obejmuje niemal całą zarejestrowaną rozmowę; wycięto krótkie fragmenty przemieszczania się między pomieszczeniami, kiedy nie prowadzono wywiadu. Dodatkowo reporter miał włączony dyktafon. Gdy Maszkowska zamierzała szczegółowo krytykować strażaków, sama prosiła o uruchomienie kamery. Jej późniejsze wyjaśnienia są częścią tej historii, podobnie jak wcześniejsze wypowiedzi.

ZANIM PRZYJDZIE ZIMA

Poza sporem trwa porządkowanie pogorzeliska. Mieszkańcy i przedsiębiorcy oferują materiały oraz pomoc przy pracy. Rodzina uruchomiła zbiórkę „Ratujemy Restaurację Młyn po tragicznym pożarze" z celem dwóch milionów złotych. To założenie zbiórki, nie gotowy kosztorys odbudowy.

CEL ZBIÓRKI RODZINY

2 mln zł

To cel zbiórki,
nie kosztorys odbudowy.
https://zrzutka.pl/rfvtup



25 października. Strażacy gaszą pożar restauracji przy ulicy Wolności.

FOT. NADESŁANE

Potrzebne są plandeki, przedłużacze i materiały budowlane. Przede wszystkim ludzie, którzy pomogą wynieść, uporządkować, zabezpieczyć. Maszkowska mówi wprost:

- Ja w tej chwili potrzebuję tylko rąk do pracy - podkreśla.

Chce, żeby Młyn znowu przyjmował gości. Nie potrafi jeszcze powiedzieć kiedy. Na razie trzeba zdążyć przed pogodą, a obraz niedzielnego pożaru wciąż wraca.

- Każde przypomnienie, każde zdjęcie, każdy filmik... Ja oczy zamykam, ja po prostu widzę ten obraz. Tragedia, no tragedia - mówi.

Odbudowa zaczyna się od mniej widowiskowych rzeczy niż wielkie deklaracje: od wyniesionego gruzu i przykrytego dachu. Teraz trzeba czekać na opinię biegłego.

Do sprawy wrócimy.

(MATEO)

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Burza pod nagraniem

Wśród komentarzy przeważała obrona strażaków. Inni pytali, czy po utracie dorobku można oczekiwać spokojnych słów. To opinie uczestników dyskusji, a nie ustalenia o przebiegu akcji.

MUNDUR NIE CZYNI NIEŚMIERTELNYM

Kilian Fischer, przedstawiający się jako strażak zakładowy i ochotnik, rozumie emocje właścicielki, ale oddziela je od oceny ratowników. – Oczywiście działania ratownicze można i należy analizować, a ewentualne błędy wyjaśniać na podstawie faktów. Jednak czym innym jest rzetelna ocena akcji, a czym innym osądzanie strażaków pod wpływem emocji – pisze.

Mateusz Bronk przypomina o odpowiedzialności dowódcy za ludzi. Kamil Gocan podkreśla, że mundur i maska nie czynią ratowników nieśmiertelnymi.

GDZIE PODZIAŁO SIĘ „DZIĘKUJĘ"?

Kinga Trzebiatowska rozumie trudną sytuację, ale w wywiadzie zabrakło jej podziękowań strażakom i pomagającym mieszkańcom. Karolina Łacek uważa, że ochotnikom należą się przeprosiny. Arkadiusz Bińczyk deklaruje, że wpłacił na zbiórkę, a po nagraniu jest mu z tego powodu wstyd. To indywidualne deklaracje; domysły o ubezpieczeniu i zabezpieczeniach nie są ustaleniami o przyczynach pożaru.

NIE DOKŁADAJMY KOLEJNEGO CIOSU

Jurek Elwart broni prawa kobiety po stracie do wyrażenia opinii. – Nigdzie na świecie nie spotkałem się z tak wrednymi reakcjami po takim nieszczęściu jak pożar – pisze. Jarek Rajko przypomina o stresie, który odbiera spokój. LaLa Irena uznaje prawo do pytań o akcję, podkreślając zarazem, że oskarżenia wymagają dowodów.

Spór chwilami przeradzał się w wyzwiska i przypisywanie intencji. Pośród ocen Krisu Krisu zostawia zwykłe życzenie: – Współczuję tragedii i życzę szybkiego powrotu do otwarcia restauracji.

(AK)



REKLAMA

PARCHOWO • WYROK

„Nasza Natalka” z wyrokiem

WYROK NIEPRAWOMOCNY

ŁĄCZNIE W I INSTANCJI

202 070 zł

100 000 zł grzywny
92 000 zł przepadku
10 070 zł kosztów

Pochodząca z Parchowa Natalia Sz. została nieprawomocnie skazana za nielegalne reklamowanie alkoholu. Orzeczone konsekwencje finansowe to 202 070 zł. Czytelnicy iBytów.pl spierają się o reklamę i odpowiedzialność znanych osób.



Natalia Sz. może zaskarżyć wyrok sądu pierwszej instancji.

FOT. WIKIPEDIA

SPRAWA REKLAMY WÓDKI

29 października 2026 roku Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia wydał nieprawomocny wyrok w sprawie reklamowania mocnego alkoholu w mediach społecznościowych. Piosenkarka wychowała się w Parchowie.

Według ustaleń „Super Expressu” postępowanie obejmowało dziewięć osób, w tym raperów Tymoteusza B. i Łukasza H. Chodziło o publikacje eksponujące znak towarowy luksusowej marki wódki.

GRZYWNA TO CZĘŚĆ RACHUNKU

Sąd pierwszej instancji wymierzył Natalii Sz. 100 tys. zł grzywny. Orzekł też przepadek równowartości korzyści majątkowej: 92 tys. zł, oraz 10 070 zł kosztów sądowych. Łącznie 202 070 zł nie jest więc samą grzywną.

Wobec Tymoteusza B. suma wyniosła 265 070 zł, wobec Łukasza H. – 132 070 zł. Łączne obciążenia trójki muzyków, według nieprawomocnego wyroku, to 599 210 zł.

W dyskusji wraca też pytanie o inne reklamy i równe traktowanie promujących je osób. Jedni kibicują piosenkarce od początku kariery, inni przekonują, że popularność i pochodzenie nie powinny wpływać na stosowanie przepisów.

TO JESZCZE NIE KONIEC

Wyrok nie jest prawomocny. Natalia Sz. może go zaskarżyć, a ostateczne rozstrzygnięcie może być inne. Na moment przygotowywania materiału nie było potwierdzonej informacji o wniesieniu apelacji.

(MATEO)

„Lepiej zareklamować może np. płatki owsiane albo chipsy, będzie ciut zdrowiej, bo jak widać z etanolem różnie się wychodzi”

Beata Mucha, czytelniczka

REGION KOMENTUJE

– Nasza Natalka z Kaszub – komentuje Zbigniew Łangowski. Część czytelników nie dowierza informacji, inni krytykują reklamowe współprace. Beata Mucha proponuje artystom promocję płatków owsianych albo chipsów.

BRZEŹNO SZLACHECKIE

Ręka uwięziona w kole młyńskim



Koło przy Brzeźnieńskim Młynie.

MAT. REDAKCYJNE

Miniatura: OSP Brzeźno Szlacheckie

31 października o godz. 2.52 strażaków wezwano do Brzeźnieńskiego Młyna. Lewa ręka mężczyzny została przygnieciona między elementami koła młyńskiego przy obiekcie, w którym trwała impreza.

Adrian Kuik Studziński, oficer prasowy bytowskiej PSP, wyjaśnia, że poszkodowany nie mógł jej wydostać. Koło było ruchome, ale w kanale nie było wody. Nie wyjaśniono, jak ręka znalazła się w mechanizmie.

Strażacy uwolnili mężczyznę, zabezpieczyli go przed utratą ciepła i czekali na ZRM. Działali ochotnicy z Brzeźna Szlacheckiego i strażacy zawodowi z Miastka. Komunikat OSP wymienia też zadysponowanie ratowników medycznych.

(MATEO)

2.52

nocny alarm
31 października

POWIAT • KRONIKA POLICYJNA

Trzech po alkoholu, peugeot na boku

26 października w powiecie bytowskim policjanci w niespełna cztery godziny zatrzymali trzech kierowców po alkoholu: 54-latka w Kramarzynach, 45-latka na ul. Brzozowej i 47-latka w Miłocicach. Wszystkim zatrzymano prawa jazdy. Dwaj pierwsi odpowiedzą za wykroczenia, trzeci – za przestępstwo.

Tego samego dnia na trasie Jasień–Obrowo wywrócił się peugeot. Kierowca i pasażerka trafili do szpitala, ale nie odnieśli poważniejszych obrażeń.

28 października na ul. Miłej w Bytowie śmieciarka zderzyła się z renault. Kierowca śmieciarki otrzymał 1020 zł mandatu i 10 punktów karnych.

Dzień później w Świerkówku 40-latek wjechał mazdą do rowu. Był trzeźwy, dostał 500 zł mandatu. Odnotowano też dwa zderzenia z sarnami; nikt nie potrzebował pomocy medycznej.

(AK)



REKLAMA

DK20 • DALSZY CIĄG SPRAWY

Dlaczego obyło się bez mandatu?

Seat otarł się o drzewo i wpadł do rowu, a policjanci poprzestali na pouczeniu kierowcy mercedesa. Bytowska komenda wyjaśnia, dlaczego patrol nie wystawił mandatu. Po zawiadomieniu w prokuraturze sprawą zajmuje się komisariat w Miastku.



Seat po zdarzeniu na DK20 w rejonie Gomoli

FOT. NADESŁANE

DLACZEGO POUCZENIE?

Do zdarzenia doszło 16 października około godz. 10 w rejonie Gomoli, niedaleko Piaszczyny. 20-letnia Antonina Śliwa z Miastka relacjonowała, że gdy wyprzedzała mercedesa, ten zaczął zjeżdżać na jej pas. Seat zahaczył o pobocze, otarł się o drzewo i wpadł do rowu. Auta się nie zetknęły.

Według policji ratownicy na miejscu nie stwierdzili obrażeń. Śliwa mówiła nam później, że ona i pasażer mieli urazy szyi, a auto nadawało się do kasacji.

66-letni kierowca mercedesa przyznał się do spowodowania zagrożenia. Rzecznik KPP w Bytowie mł. asp. Dawid Łaszcz wyjaśnia, że patrol zastosował art. 41 Kodeksu wykroczeń. Uwzględnił skruchę, brak wcześniejszych wykroczeń drogowych, wiek, niskie dochody kierowcy, nieumyślność i brak kontaktu aut.

– Decyzja została podjęta przez funkcjonariuszy na miejscu zdarzenia, po indywidualnej ocenie całokształtu okoliczności sprawy – wyjaśnia Dawid Łaszcz.

Rzecznik nie wskazał, czy patrol rozważał mandat lub wniosek do sądu. Dodał, że przy wyborze reakcji mogą mieć znaczenie skala szkód oraz zagrożenie dla życia lub zdrowia.

POLICJANCI: NIE ZNALIŚMY KIEROWCY

Śliwa opowiadała, że z karetki widziała, jak policjant przywitał się z osobami, które przyjechały do kierowcy. Odebrała to jako oznakę znajomości.

– Funkcjonariusze uczestniczący w interwencji oświadczyli, że nie znali wcześniej kierującego pojazdem marki Mercedes ani członków jego rodziny – przekazuje rzecznik KPP w Bytowie.

Według oświadczeń policjantów pierwszy kontakt nastąpił podczas tej interwencji. Według rzecznika sama znajomość nie przesądza o zmianie prowadzącego. Liczy się to, czy okoliczności mogą wpłynąć na bezstronność.

Komenda na razie nie przewiduje osobnej weryfikacji interwencji, także w związku z pytaniami o zasadność pouczenia i sposób rozmowy z uczestnikami. Według patrolu na miejscu nie było innych świadków mogących potwierdzić przebieg zdarzenia. Policjanci nie zrobili zdjęć.

DOKUMENTY I ZAWIADOMIENIE

Policjant skopiował przyniesioną do komisariatu dokumentację medyczną dotyczącą jednej z osób. Później wyjaśnił, że po pouczeniu nie sporządzono dokumentacji interwencji, do której mógłby dołączyć kopie. Wskazał możliwość zawiadomienia policji lub prokuratury. Według rzecznika z wyjaśnień policjanta nie wynika, by odmówił przyjęcia zawiadomienia.

Zawiadomienie trafiło do miastkowskiej prokuratury 19 października. 26 października materiały trafiły do komisariatu. Policja podała, że nie dostała odrębnie dokumentacji urazów. Możliwe, że dołączono ją do zawiadomienia. Ewentualne dokumenty medyczne mają zostać przeanalizowane, a od ustaleń zależy, czy zmieni się kwalifikacja prawna zdarzenia.

KRONIKA POLICYJNA • 31 PAŹDZIERNIKA – 2 LISTOPADA

BMW uderzyło w rowerzystkę, Mustang w dzika

22-letnia rowerzystka trafiła do szpitala po zderzeniu z BMW. W kronice również dwa zderzenia z dzikami, ciężarówka w ogrodzeniu i promil na hulajnodze.

BMW I ROWER

Do zderzenia doszło w poniedziałek, 2 listopada, około godz. 18 na drodze wojewódzkiej nr 212. Według wstępnych ustaleń policji 21-letni kierowca BMW podczas wyprzedzania rowerzystki nie zachował bezpiecznego odstępu. Samochód i rower zderzyły się bokami.

22-letnią kobietę przewieziono do szpitala. Jak informuje mł. asp. Dawid Łaszcz, rzecznik bytowskiej policji, funkcjonariusze wstępnie prowadzą postępowanie w kierunku wypadku drogowego.

DWA ZDERZENIA Z DZIKAMI

Tego samego dnia policjanci odnotowali dwa zderzenia samochodów z dzikami. W Czarnej Dąbrówce w zwierzę uderzyło audi. Około godz. 19 w Suchorzu na drodze wojewódzkiej nr 209 z dzikiem zderzył się ford mustang.

CIĘŻARÓWKA W PŁOCIE

31 października o godz. 14.31 w Czarnej Dąbrówce 52-letni kierowca mercedesa z naczepą jechał ul. Lęborską w stronę Oskowa. Na drodze wojewódzkiej nr 212 najechał na krawężnik, stracił panowanie nad ciężarówką i uderzył w ogrodzenie posesji oraz zaparkowanego volkswagena.

Uszkodzone zostały cztery przęsła ogrodzenia i samochód. Policjanci ukarali kierowcę ciężarówki mandatem w wysokości 2 tys. zł.

PROMIL NA HULAJNODZE

W sobotę o godz. 16.50 na ul. Gdańskiej w Bytowie drogówka zatrzymała 30-latka jadącego elektryczną hulajnogą. Badanie wykazało promil alkoholu w organizmie. Mężczyzna dostał mandat w wysokości 2,5 tys. zł.

KOLIZJA NA DWORCOWEJ

Na ul. Dworcowej 34-letni kierowca volkswagena, wyjeżdżając z miejsca parkingowego, uderzył w prawidłowo jadące suzuki SX4. Za kierownicą suzuki siedział 70-letni mężczyzna. Nikt nie potrzebował pomocy medycznej, a policjanci pouczyli kierowcę volkswagena.

(MATEO)



REKLAMA

ROKITY • CO SIĘ STAŁO Z KACPERKIEM?

Ostatni ślad prowadził do lasu

W Halloween dziewczynka wyciąga rudego kota z pyska psa – tak tę scenę zapamiętała Magdalena Miller. W czerwcu kot znów ma rany. We wrześniu mieszkanka Rokit rusza do lasu, bo słyszy, że w tę stronę poszedł pies z nieruchomym kotem w pysku. Kacperka już nie znajduje.



ILUSTRACJA

24 września po powrocie z pracy Magdalena Miller zapukała do dwóch domów. Chciała się dowiedzieć, w którą stronę poszedł pies. Weszła do lasu za domami i wyszła drugą stroną. Dopiero później dowiedziała się o pobliskim stawie. Do samochodu wróciła bez kota.

MIAŁA ZNALEŹĆ MU DOM

Miller przeprowadziła się z Gdańska. Pod jej domem zjawił się rudy kot. Przychodził coś zjeść. Był poraniony, poruszał się nieskładnie i sprawiał wrażenie, jakby nie widział. Zrobiła mu zdjęcia i zaczęła szukać chętnych do adopcji. Brała go za kotkę, więc nazwała Malwinką. Dzieci przychodziły go głaskać. W miarę jak dochodził do siebie, poruszał się coraz pewniej. Okazało się, że widzi.

– Jak tu się przeprowadziłam, nie lubiłam kotów. Raczej byłam psiarą – opowiada.

Pod koniec października 2025 r. kot ruszył za dziećmi zbierającymi cukierki. Według Miller dopadł go pies sąsiadów. Kota miała wyciągnąć z jego pyska dziewczynka z domu opiekunów psa. Przestraszone zwierzę podrapało ją, gdy próbowała mu pomóc – wspomina mieszkanka.

Tego wieczoru zabrała rudego do siebie. Początkowo nie mógł chodzić, potem wstał, ale nadal miał kłopot z jedną łapą. Okazało się, że jest samcem. Dostał imię Kacperek. Z planów adopcji nic nie wyszło. Bawił się z drugim kotem, Marcelem, i lubił chodzić na spacery z domownikami.

– Przychodził na zawołanie – mówi Miller.

CO ZAREJESTROWAŁA KAMERA

Na podwórku nie ma ogrodzenia. Miller mówi, że kiedy wychodziła do pracy, zamykała własne psy w kojcu. Koty wychodziły na zewnątrz. Według niej pies sąsiadów pojawiał się na posesji o różnych porach. Domownicy zwracali na to uwagę i przesyłali sąsiadom zdjęcia.

Gdy zobaczyła zniszczony domek dla kotów, przejrzała nagrania. Jak relacjonuje, na jednym pies ruszył za Marcelem, a domek stanął mu na drodze. Marcelowi nic się wtedy nie stało. W czerwcu Kacperek znowu miał rany. Miller widziała na nagraniach psa na posesji, ale nie widziała samego pogryzienia. 23 czerwca próbowała dodzwonić się do sąsiada. Nie odebrał.

ZNIKNĄŁ WE WRZEŚNIOWY CZWARTEK

24 września Miller usłyszała, że rano, gdy dzieci szły na autobus, widziano psa z nieruchomym kotem w pysku. Pies miał pójść w stronę lasu. Z relacji sąsiadów wynikało, że kot wcześniej leżał na trawie pod balkonem i już się nie ruszał. Co stało się wcześniej, pozostaje niewyjaśnione.

Po poszukiwaniach Miller rozmawiała z sąsiadem. Jak opowiada, prosiła, by pilnował psa. Nie doszli do porozumienia. Tego dnia zadzwoniła na policję. Potem przejrzała zapis z własnych kamer. Tłumaczy, że kamera zaczyna nagrywać dopiero wtedy, gdy zwierzę wejdzie w określony obszar. Nie znalazła momentu, w którym pies miał zaatakować kota.

MANDAT ZA BRAK OSTROŻNOŚCI

Sprawą zajął się dzielnicowy z Czarnej Dąbrówki. Policjanci nałożyli na właścicielkę psa 200 zł mandatu za niezachowanie środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia. Rzecznik bytowskiej policji, mł. asp. Dawid Łaszcz, informuje, że strony pouczono o możliwości dochodzenia roszczeń na drodze cywilnej. Policja nie odnotowała innych zgłoszeń w tym zakresie. W odpowiedzi dla redakcji nie podała, co stało się z kotem.

Miller nie ma większych zastrzeżeń do interwencji. Mówi jednak, że nazajutrz pies znów chodził luzem. Zwróciła się do organizacji zajmującej się ochroną zwierząt i szuka pomocy w sprawie.

Próbowaliśmy skontaktować się z sąsiadem wskazanym przez Miller. Czekamy na jego stanowisko i odpowiedź właścicielki psa. Telefon redakcji 513 313 112.

(MATEO)


Kadr z monitoringu. Według Magdaleny Miller pies wielokrotnie podchodził pod jej dom. To jego podejrzewa o zagryzienie Kacperka.

FOT. NADESŁANE

200 zł

Mandat za brak ostrożności przy trzymaniu psa.

Kadr pochodzi z 17 kwietnia 2026 r. Zaginięcie Kacperka zgłoszono we wrześniu.

DOŁĄCZ DO ZESPOŁU MARKOS

MK MARKOS

Montażysta elektryk

Miejsce pracy: Głobino



ZADANIA I WYMAGANIA

- Montaż instalacji elektrycznych i wiązek według dokumentacji
- Doświadczenie i czytanie schematów elektrycznych
- Dokładność i umiejętność pracy w zespole

OFERUJEMY

- Stabilne zatrudnienie
- Konkurencyjna płaca + premie
- Pakiet benefitów, m.in. prywatna opieka medyczna
- Rozwój kwalifikacji

CV I KONTAKT

rekrutacja@markos.pl

REKLAMA

BYTÓW • SCHRONIENIE ZA GARAŻAMI STAROSTWA

Za garażami starostwa. Czy ktoś tu nocował?

Plandeka, koce, walizka i ubrania między drzewami. Niemal pod oknami starostwa ktoś urządził prowizoryczne schronienie. Urząd dowiedział się o nim po naszej interwencji. Nie wiadomo jednak, kto z niego korzystał i czy otrzymał pomoc.



Schronienie za garażami starostwa. Podczas oględzin nikogo tu nie zastano.

FOT. CZYTELNIK

Z jednej strony urzędowe gabinety, parking i Wydział Komunikacji. Z drugiej – niewielki fragment zieleni za garażami. Wystarczy odejść kilkadziesiąt metrów od siedziby władz powiatu, aby zobaczyć zupełnie inny świat.

Między gałęziami wisiały ubrania. Zielona plandeka nad posłaniem miała prawdopodobnie chronić przed deszczem. Obok koce, walizka, parasole i codzienne przedmioty. Nie wyglądało to na przypadkowo porzucone śmieci. Raczej na próbę urządzenia namiastki domu.

Na to miejsce trafił mieszkaniec Bytowa. Zaniepokojony przekazał redakcji zdjęcie i opowiedział o swoich obserwacjach.

– Ślady użytkowania jeszcze są, więc wydaje mi się, że ktoś tam mieszka – mówi. Część przedmiotów z czasem znikała, co mogło wskazywać, że ktoś wracał. Mieszkaniec nie widział jednak osoby korzystającej ze schronienia. Jej tożsamość i sytuacja pozostają nieznane.

URZĄD DOWIEDZIAŁ SIĘ PO ZGŁOSZENIU

Teren należy do Powiatu Bytowskiego. Zapytaliśmy, czy w starostwie wiedziano, że za garażami może nocować człowiek bez dachu nad głową. Odpowiedziała sekretarz powiatu Jolanta Bogusławska.

– Kierownictwo Starostwa Powiatowego w Bytowie nie posiadało wcześniej wiedzy o obecności osoby opisanej w Państwa wiadomości ani o sytuacji wskazanej w zgłoszeniu – informuje.

Po otrzymaniu zgłoszenia 12 października pracownicy urzędu sprawdzili miejsce. Potwierdzili istnienie prowizorycznego schronienia, lecz nikogo tam nie zastali. Starostwo powiadomiło policję. Takie działania urząd potwierdził w pisemnej odpowiedzi z 22 października.

Nie wiadomo, czy funkcjonariusze odnaleźli właściciela rzeczy, ustalili jego sytuację i czy potrzebował pomocy. Nie otrzymaliśmy też potwierdzenia kontaktu z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej.

DOZORCY NIE MA

Jak to możliwe, że schronienie powstało tak blisko urzędu, a administracja nie miała o nim informacji? Bogusławska wyjaśnia, że starostwo nie zatrudnia dozorcy codziennie kontrolującego otoczenie siedziby. Według urzędu teren za garażami nie jest publicznie dostępny, a wymagające uwagi sygnały sprawdzają wyznaczeni pracownicy.

Starostwo podaje, że nie ma odrębnych procedur przeciwdziałania bezdomności, ponieważ nie zalicza tego zadania do kompetencji powiatu. Zapewnia zarazem, że sygnały o osobach potrzebujących wsparcia traktuje poważnie i przekazuje właściwym służbom.

PRZED NAMI ZIMNE NOCE

Za pytaniami o nadzór nad gruntem kryje się ważniejsza sprawa. Ktoś przyniósł walizkę, rozwiesił odzież i rozłożył koce. Być może szukał osłony przed deszczem i chłodem, gdy kilkadziesiąt metrów dalej toczyło się zwykłe urzędowe życie.

Nie wiadomo, czy była to osoba w kryzysie bezdomności, czy ktoś przebywający tu z innych powodów. Noce są coraz chłodniejsze. Nadal nie wiemy, czy ten człowiek otrzymał wsparcie.

(MATEO)



MAT. REDAKCYJNE

„Ustalono, że za garażami znajduje się prowizoryczne schronienie, jednak nikogo tam nie zastano”

Jolanta Bogusławska

PO WYPADKU W GRECJI

Mądrzechowo wspiera Kajetana

22-letni Kajetan uległ poważnemu wypadkowi podczas wakacji w Grecji. Bliscy i mieszkańcy Mądrzechowa okazali mu solidarność. Sołtys Eugeniusz Wiatrowski podkreśla znaczenie wsparcia duchowego.



Bliscy prosili o modlitwę za 22-letniego Kajetana.

ILUSTRACJA

Sołtys nie zna dokładnego przebiegu wypadku. Według jego relacji Kajetan przez kilka tygodni pozostawał w Grecji, gdyż wcześniej nie było możliwości przewiezienia go do Polski. Wiatrowski wspominał, że transport mógł już dojść do skutku; nie jest to potwierdzenie powrotu.

BLISCY CHCIELI BYĆ RAZEM

W Mądrzechowie mieszka dziadek Kajetana. Młody człowiek ma też wielu przyjaciół. O modlitwę prosili szkolni koledzy i koleżanki. Sołtys porozumiał się z proboszczem i zaapelował o solidarność.

– Pokażmy Kajetanowi, jego rodzinie i najbliższym, że nie są sami w tych trudnych chwilach. Nasza obecność będzie znakiem, że los tego młodego człowieka nie jest nam obojętny – napisał Wiatrowski.

Pytany o szczególną pomoc wyjaśnił, że rodzina sobie radzi, a inicjatywa służy przede wszystkim duchowemu wsparciu. Wspólna modlitwa już się odbyła. Organizatorzy przypominają, że za poszkodowanego można pomodlić się w każdej chwili.

(AK)



REKLAMA

SIERZNO • DWA ZADANIA, DWA RÓŻNE ETAPY

Koparki w Sierznie. 888 tys. zł za place

Koparki ruszyły, a czytelnik pyta: jak to możliwe, skoro przetarg jeszcze trwa? Prezes ZZO Katarzyna Korona wyjaśnia, że umowa na place jest podpisana, a rozbudowa PSZOK-u czeka. Ujawnia też osobne zlecenie dla tej samej firmy.



Katarzyna Korona wyjaśnia: roboty dotyczą placów, nie rozbudowy PSZOK-u.

FOT. MATEUSZ WĘSIERSKI / ILUSTRACJA

Koparki rozpoczęły prace w Zakładzie Zagospodarowania Odpadów w Sierznie, a do redakcji trafiło zgłoszenie kwestionujące wybór wykonawcy. Według autora ciężki sprzęt pojawił się w sobotę, chociaż nie ogłoszono wyników całego postępowania. Skąd wykonawca wiedział, że może zaczynać? Sprawdziliśmy dokumenty i zapytaliśmy o to prezes spółki.

UMOWA NA PLACE JUŻ JEST

24 września 2026 roku ZZO ogłosił przetarg na dwa zadania: rozbudowę istniejącego PSZOK-u oraz budowę dwóch utwardzonych placów. Po zmianach termin ofert wyznaczono na 15 października.

Katarzyna Korona wyjaśnia, że część dotycząca placów została rozstrzygnięta, wybrano wykonawcę i podpisano umowę. To tych prac dotyczą widoczne roboty. Rozbudowa PSZOK-u pozostaje na etapie uzupełniania dokumentacji. Jedno postępowanie nie oznacza więc jednego wspólnego terminu startu koparek.

TRZY OFERTY, 888 TYSIĘCY

Place buduje RE-DAR-BUD Dariusza Daty. – W wizjach lokalnych uczestniczyły cztery firmy, natomiast ostatecznie w postępowaniu zostały złożone trzy oferty – informuje prezes.

Według przekazanych przez nią danych RE-DAR-BUD zaproponował 888 tys. zł netto, firma Michała Miętkiego 1 mln 116 tys. zł, a firma Jereczek 1 mln 450 tys. zł. Kosztorys spółki zakładał około 1,4 mln zł.

– Najkorzystniejszą ofertę złożyła firma RE-DAR-BUD. Jej wartość wyniosła 888 tysięcy złotych netto – podkreśla Korona.

Nowe place powstaną w części zakładu związanej z bioodpadami. Jeden posłuży do magazynowania maszyn, m.in. sprzętu do przygotowania polepszacza glebowego. Drugi będzie przygotowany pod wagę najazdową. Trwają roboty ziemne i przygotowanie podłoża pod betonowe płyty.

PSZOK JESZCZE CZEKA

W części dotyczącej rozbudowy PSZOK-u najkorzystniejszą ofertę miała przedstawić firma Michała Miętkiego, za około 380 tys. zł. Prezes zastrzega, że trwa uzupełnianie dokumentów. Nie oznacza to jeszcze ostatecznie zawartej umowy. Chodzi o rozbudowę istniejącej infrastruktury, nie nowy punkt.

Korona zapewnia, że nie uczestniczyła w wyborze wykonawcy placów. – Wyłączyłam się z udziału w tym postępowaniu, aby uniknąć jakichkolwiek wątpliwości dotyczących jego przebiegu. Umowy w imieniu spółki podpisują dwie prokurentki – mówi.

Oferty składano elektronicznie. Inżynierem kontraktu jest Rejonowy Zarząd Inwestycji Człuchów.

OSOBNO WAŁY NA SKŁADOWISKU

RE-DAR-BUD ma też formować wały na kwaterze składowiska. To osobne zlecenie, niezależne od obu części przetargu. Wstępny kosztorys opiewał na kwotę zbliżoną do 400 tys. zł; nie jest to podana cena zawartej umowy.

Według prezes wykonawcę wyłoniono w odrębnych zapytaniach ofertowych, a oferta firmy Dariusza Daty była najkorzystniejsza. Korona zapewnia, że także tej procedury nie prowadziła osobiście.

Place i PSZOK są częścią projektu „Rozbudowa i doposażenie Zakładu Zagospodarowania Odpadów w Sierznie” o wartości 13 178 958 zł brutto. Dotacja unijna wynosi 9 107 410 zł. Zakończenie projektu zaplanowano na 29 listopada 2027 roku. Te miliony dotyczą całej rozbudowy i doposażenia, nie tylko obecnych robót.

(MATEO)

> **„Wyłączyłam się z udziału w tym postępowaniu”**
> *Katarzyna Korona*

13,18 mln zł
projekt brutto

BYTÓW • INTERWENCJA CZYTELNICZKI

Dziura zniknęła. Pytania zostały

Przez 18 dni uszkodzona studzienka przy przedszkolu na ul. Bauera zagrażała przechodniom. Orange potwierdził naprawę 27 października. Mieszkanka zarzuca jednak urzędowi bierność.



Studzienkę przy ul. Bauera naprawiono 27 października.

FOT. NADESŁANE

Studzienka została uszkodzona 9 października. Pracownicy pobliskiego Neptuna prowizorycznie osłonili otwór paletami. Mieszkańcy alarmowali urząd i Orange. Technik przywiózł pokrywę, która nie pasowała.

Autorka zgłoszenia twierdzi, że nikt z urzędu nie pojawił się na miejscu ani nie skontaktował z operatorem. – Finał sprawy jest efektem naszych starań, naszej determinacji i monitów w Orange – podkreśla.

NAPRAWA POTWIERDZONA

27 października Orange wymienił ramę i pokrywę. Wymiana całej konstrukcji nie była konieczna. Operator przeprosił za zwłokę w odpowiedzi. Nowe elementy pozwalają na najeżdżanie samochodami, co powinno zapobiec kolejnemu uszkodzeniu.

Mieszkanka przypomina wcześniejsze usunięcie iglaków przy ul. Styp Rekowskiego ze względów bezpieczeństwa. Pyta, dlaczego dziura w chodniku nie wywołała podobnej reakcji. Studzienka jest już naprawiona. Na odpowiedź Urzędu Miejskiego o jego działania nadal czekamy.

(MATEO)



REKLAMA

MIASTKO • ZGŁOSZENIA PO HALLOWEEN

Metal w cukierkach na Halloween

W gminie Miastko dzieci zgłaszały, że w słodyczach zebranych podczas Halloween znalazły metalowe elementy. Jedna z 10-latek pokłuła sobie język i trafiła do szpitala. Badania nie wykazały poważniejszych obrażeń. Policja zabezpieczyła cukierki i ustala, skąd pochodziły.

ZABAWA SKOŃCZYŁA SIĘ W SZPITALU

31 października dzieci chodziły od domu do domu i zbierały słodycze. Podczas jedzenia cukierków dwie 10-letnie dziewczynki wyczuły w nich metalowe elementy. Jedna pokłuła sobie język. Rodzice pojechali z nią do szpitala, gdzie badania nie wykazały poważniejszych obrażeń.

O podejrzanych cukierkach pisano w internecie. W jednym z ostrzeżeń wymieniono okolice ulic Długiej i Kowalskiej w Miastku. Nie ustalono, czy wszystkie zgłoszenia dotyczyły tych samych ulic ani czy słodycze pochodziły od jednej osoby.

CZTERY ZGŁOSZONE PRZYPADKI

Po zgłoszeniach rodziców sprawą zajęli się funkcjonariusze z komisariatu w Miastku. Jak informuje Dawid Łaszcz, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Bytowie, postępowanie dotyczy narażenia człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Policjanci prowadzą je w kierunku przestępstwa z art. 160 Kodeksu karnego.

Oprócz dwóch 10-latek policja dotarła do informacji o kolejnych dzieciach. Metalowe elementy mieli znaleźć również 12-letnia dziewczynka i 10-letni chłopiec. Funkcjonariusze przesłuchali ich opiekunów i zabezpieczyli podejrzane słodycze. Ich zbadanie może pomóc ustalić, jakie przedmioty znalazły się w środku.

SKĄD POCHODZIŁY CUKIERKI?

W internetowym ostrzeżeniu pojawiła się sugestia, że ustalono osobę, która rozdawała słodycze. Policja tego nie potwierdza. Z wpisów nie można ustalić, u kogo dzieci dostały konkretne cukierki.

– Dzieci nie były w stanie jednoznacznie wskazać, od kogo otrzymały cukierki – przekazuje Dawid Łaszcz.

Podczas Halloween dzieci odwiedzają wiele domów i często wrzucają wszystkie słodycze do jednej torby. To utrudnia ustalenie, kto dał konkretny cukierek. Śledczy sprawdzają, czy zgłoszenia mają wspólne źródło i czy metal znalazł się w słodyczach celowo. Na razie tego nie ustalono.

– Policjanci weryfikują wszystkie uzyskane informacje i wykonują czynności zmierzające do ustalenia osób odpowiedzialnych za to przestępstwo – informuje rzecznik.

WARTO SPRAWDZIĆ ZEBRANE SŁODYCZE

Ostrego fragmentu nie zawsze widać z zewnątrz. Dziecko może odkryć go dopiero podczas gryzienia. Rodzice dzieci, które 31 października zbierały cukierki w gminie Miastko, powinni sprawdzić, co zostało po halloweenowej zabawie. Warto zwrócić uwagę zarówno na same słodycze, jak i na ich opakowania.

(AK)



Metalowe elementy w słodyczach — ilustracja tematu

ILUSTRACJA

Podobny sygnał z Kobylnicy

Mieszkanka Kobylnicy w powiecie słupskim ostrzegła w internecie rodziców dzieci, które zbierały słodycze przy ul. Kalinowej. Według jej relacji córka znalazła metalowy element w cukierku Milky Splash. Część słodyczy wyglądała jej zdaniem na stare.

Relacji nie potwierdzono niezależnie. Nie wiadomo, czy sygnał z Kobylnicy ma związek ze zgłoszeniami z gminy Miastko.

WARTO WIEDZIEĆ

Co zrobić z podejrzanym cukierkiem?

Jeśli znajdziesz metalowy drucik lub inny ostry przedmiot, zabezpiecz cukierek, zachowaj opakowanie i skontaktuj się z policją.



REKLAMA

BYTÓW • MIESZKANIA KOMUNALNE

Kwiatowa w sporze. Kiedy klucze do mieszkań?

68%

zaawansowania według BTBS (koniec października)

Miały być mieszkania dla 72 rodzin. Są pytania o termin, pieniądze i odpowiedzialność. BTBS szacuje zaawansowanie budowy na 68 proc. i wskazuje ponad 4 mln zł netto opóźnionych robót. Narloch odpiera zarzuty i mówi o zaniedbaniach inwestora. Radni chcą konkretnego planu.



Na Kwiatowej stoją już dachy i okna, ale do zamieszkania wciąż daleko.

FOT. DOMINIKA SZABANÓW

CZTERY BLOKI, JEDEN TERMIN

Cztery bloki po 18 mieszkań, windy, parkingi i plac zabaw. Dla czekających na lokal to nadzieja na zmianę życia. Na razie zamiast odbioru kluczy jest odbijanie zarzutów.

Umowę z Przedsiębiorstwem Budowlanym Narloch podpisano 4 listopada 2025 roku na 21 290 005,83 zł brutto. Termin: 28 listopada 2026 roku. Do tego dnia wykonawca ma skończyć prace i uzyskać ostateczne pozwolenie na użytkowanie. Pod koniec października żaden blok nie był gotowy.

Na sesji 28 października prezes Bytowskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego Karol Miazga wyliczał wezwania, spotkania i obietnice. Trudności trwały od miesięcy.

– Od początku budowy wykonawca nie zapewniał pełnej obsady do realizacji czterech budynków, by te budynki powstawały jednocześnie – mówi Miazga.

W kwietniu w dwóch blokach pracowało po kilkanaście osób, w pozostałych po kilka. BTBS wzywał do zwiększenia obsady. W czerwcu brakowało robót za 2,8 mln zł względem planu. W lipcu wykonawca zapewniał, że zdąży. We wrześniu opóźnione prace były warte już około 4 mln zł.

CO ZOSTAŁO DO ZROBIENIA?

Bloki B1 i B2 miały dachy, elewacje, okna i dużą część instalacji. Pozostawały wykończenia, wyposażenie instalacji, biały montaż i fotowoltaika. Miazga szacował opóźnienia na około 400 i 500 tys. zł. W B3 trwały prace przy elewacji i windzie; zaległości wyceniono na 650 tys. zł.

W B4 nie ruszyła elewacja ani roboty przy windzie. Brakowało prac za milion złotych. Nie rozpoczęto dojazdów i parkingów, z opóźnionymi robotami za 1,6 mln zł. Pod koniec października pracowało, według Miazgi, 50–60 osób. Bez porozumienia o gruncie i kanalizacji dojazdy oraz parkingi nadal nie ruszą.

Ponad 4 mln zł netto nie oznacza utraconych pieniędzy. To wartość robót, które powinny już być wykonane. Termin obejmuje całe osiedle i pozwolenie na użytkowanie.

SPÓR POD PARKINGAMI

Pod drogami i parkingami trzeba wymienić część gruntu. Zmieniła się też koncepcja podłączenia kanalizacji. Inwestor i wykonawca nie mogli uzgodnić kosztów robót dodatkowych i zamiennych.

Wiceburmistrz Przemysław Krawczyński mówił, że propozycje Narlocha były dwu-, a nawet trzykrotnie droższe niż ceny z rozeznania rynku. BTBS ich nie przyjął. Według Miazgi lokalni podwykonawcy mogli zrobić część robót taniej, lecz do 26 października nie podpisano umów. Prezes uważa, że wykonawca chciał wyższej zapłaty i przesunięcia terminu. To ocena inwestora. Firma podaje inne przyczyny sporu.

NARLOCH: ROBOTY TRWAJĄ

W oświadczeniu z 23 października, podpisanym przez Macieja Narlocha, spółka zapewnia, że chce skończyć w terminie. Dokument wydano przed sesją.

– Spółka realizuje inwestycję i nie wstrzymała robót. Budynki znajdują się na zaawansowanym etapie, a do ich zakończenia pozostał niewielki zakres prac – czytamy.

Firma wskazuje na obowiązki inwestora: przyłącza energetyczne, gazowe, wodociągowe i sanitarne, hydranty, wymianę gruntu oraz zlecenia prac dodatkowych i zamiennych. Deklaruje ich podjęcie po stworzeniu warunków. Miazga odpowiada, że sieci gazowa i energetyczna były gotowe wcześniej, a osobno budowany wodociąg nie powinien blokować terminu.

Narloch zapewnia, że wywiązuje się ze zobowiązań wobec podwykonawców, a sporne rozliczenia uzgadnia z inwestorem. Zapowiada kroki prawne wobec treści, które uzna za nieprawdziwe lub naruszające dobre imię spółki.

FAKTURY I LOKALNY RACHUNEK

Miazga mówił o majowej fakturze na ponad 4,8 mln zł bez kompletu dokumentów, w tym potwierdzeń zapłaty podwykonawcom. Jeden spór trafił do sądu, drugi pozostał niewyjaśniony. BTBS zatrzymało część środków. Problemy dokumentacyjne pojawiły się też w październiku. Narloch zapewnia, że płaci zgodnie z umową.

Lucyna Wrzesińska wynajmowała noclegi robotnikom firm z Lęborka pracujących przy Kwiatowej. Twierdzi, że od maja nie odzyskała niemal 20 tys. zł. Pierwszą fakturę opłacono, kolejnych nie. Kontrahenci tłumaczyli, że sami czekają na pieniądze.

– Faktura wystawiona, podatek odprowadzony, VAT, wszystko. I co ja mam teraz z tym zrobić? – pyta. Rozpoczęła windykację. Jak relacjonuje, jej mąż bezskutecznie prosił BTBS o pomoc.

Faktury wystawiała firmom korzystającym z noclegów, a nie BTBS czy Narlochowi. Nie ustalono, czy to ci sami podwykonawcy, których dotyczy spór z sesji. Jej należności nie można automatycznie przypisywać inwestorowi lub generalnemu wykonawcy.

DRUGIE CZTERY MILIONY

Zagrożone jest też około 4 mln zł z Krajowego Planu Odbudowy. Termin rozliczenia dotacji był wcześniejszy niż listopadowy koniec prac. Burmistrz Ireneusz Gospodarek przyznawał, że gmina może nie spełnić wymogów, a brakującą kwotę trzeba będzie pokryć z budżetu. To inne 4 mln zł niż wartość opóźnionych robót.

RADNI CHCĄ PLANU

Iwona Szreder wypominała wcześniejsze zapewnienia. Andrzej Płaczkiewicz żądał pomiarów wilgotności tynków. Odczyt 43 ze zdjęcia był, według Miazgi, wskazaniem skali miernika, nie 43 proc. wilgotności. Radni pytali też o zabezpieczenie lokali na zimę i terminy działań.

BTBS rozważa wykonawstwo zastępcze lub odstąpienie od umowy. Miazga wolałby porozumienie. Zerwanie kontraktu to kolejne procedury, pozostanie bez planu grozi poślizgiem. Lokatorzy nadal nie znają daty odbioru kluczy.

(MATEO)

„Przy takim zaawansowaniu śmiem twierdzić, że wykonawca nie dotrzyma końcowego terminu umownego”

Karol Miazga, prezes BTBS



MAT. REDAKCYJNE

BYTÓW • FINANSE I PRZYSZŁOŚĆ SZPITALA

Nad szpitalem w Bytowie wisi cień Miastka

Nowe oddziały, sprzęt za miliony i przebudowa przychodni. A obok ponad dwa miliony złotych na minusie oraz nieopłacone świadczenia. Bytowski szpital się rozwija, ale finanse nie nadążają za inwestycjami. Miastko pozostaje ostrzeżeniem.



Bytów nie jest Miastkiem. Rozwój szpitala nie usuwa jednak obaw o pieniądze na leczenie. ILUSTRACJA AI

LECZĄ WIĘCEJ, DOSTAJĄ MNIEJ

– Przyjmujemy dużo więcej pacjentów i otrzymujemy za nich dużo mniej pieniędzy – mówi Beata Hinc, prezes bytowskiego szpitala.

Od 1 lipca NFZ zmienił wyceny części procedur, niektóre także później, z mocą wsteczną. Szczególnie ucierpiała chirurgia: zabiegi wykonano i koszty poniesiono, a wartość świadczeń po przeliczeniu okazała się niższa. Wykonanie ryczałtu spadło do 96 proc. Kierownictwo chce zakończyć rok na poziomie około 98,2 proc.

Na koniec sierpnia wynik szpitala wynosił minus 2 022 316,02 zł. NFZ nie rozliczył ponad 1,5 mln zł świadczeń ponad limit. Około 462 tys. zł miało wpłynąć z rozliczenia projektu KPO. Nie można jednak po prostu dodać tych sum: niezapłacone świadczenia to jeszcze nie pieniądze na koncie, a dotacja nie jest przychodem z leczenia.

PŁACE I ŁÓŻKA

Ustawowe podwyżki wyniosły 14,3 proc. w 2025 roku i 8,8 proc. w 2026. Według prezes zwiększone finansowanie wystarcza tylko na płace podstawowe. Pozostają stażowe, jubileuszówki, dyżury i inne dodatki. Rachunki nie czekają, aż NFZ zrobi przelew.

ZOL przygotowano dla 78 pacjentów, lecz fundusz zakontraktował 76 miejsc. Przy rozbudowie zlikwidowano dziewięć łóżek chirurgicznych; zostało 27. Beata Hinc zapewnia, że to wystarczy do przyjmowania potrzebujących.

Wykonanie kontraktu wyniosło 109 proc. w ZOL, 111 proc. w rehabilitacji i 169 proc. w hospicjum. W części tych obszarów świadczenia są nielimitowane, ale liczby pokazują rosnącą presję na placówkę.

MILIONY NA MURY. A NA LECZENIE?

W 2026 roku szpital pozyskał środki trwałe warte około 29 mln zł, m.in. dzięki KPO i darowiznom. Przebudowa dawnej przychodni ma kosztować blisko 24 mln zł. Powstaną tam poradnie specjalistyczne, POZ i rehabilitacja.

Przewidziano ponad 3 mln zł z jednego dofinansowania, ponad 7 mln zł na termomodernizację i ponad milion na miejsce doraźnego schronienia w podziemiach. Nie wszystkie planowane dotacje zostały przyznane.

Powiat zamierza dokapitalizować szpital kwotą 2 mln zł i wspierać go w kolejnych latach. To niemal tyle, ile wyniosła ośmiomiesięczna strata, ale te pieniądze mają służyć inwestycjom, nie pokryciu bieżącego minusa.

„Sama, goła podwyżka”

Beata Hinc



Wynik finansowy na koniec sierpnia 2026 r.; dokładnie −2 022 316,02 zł.

Nowe budynki i sprzęt trzeba potem utrzymywać, a do dotacji znaleźć wkład własny.

MIASTKO JEST OSTRZEŻENIEM

– My w nieskończoność nie damy rady utrzymać szpitala – ostrzega jeden z radnych powiatowych. Starosta Leszek Waszkiewicz rozróżnia wsparcie rozwoju od ratowania codziennej działalności.

– Nie dokładamy ani grosza do bieżącego funkcjonowania i oby nigdy do tego nie doszło – podkreśla.

Szpitalny POZ działa od kwietnia 2022 roku, ma około trzech tysięcy pacjentów i może przyjmować kolejnych. Zdobył też miejsce do szkolenia specjalisty medycyny rodzinnej. Samodzielnie jednak by się nie bilansował – przyznaje prezes. Korzysta ze wspólnego personelu i zaplecza szpitala.

Szpital w Bytowie nie ogłasza zamykania oddziałów. Rozbudowuje się i leczy. Miastko to ostrzeżenie: nowe sale nie zastąpią pieniędzy na codzienną pracę lekarzy i pielęgniarek.

(MATEO)

PRZYBORZYCE • INWESTYCJA

Sześć razy przekładali przetarg na PSZOK

Pierwszy termin ofert wyznaczono na 22 września. Po sześciu zmianach wskazano 3 listopada, godz. 18 – o 42 dni później. Sprawdziliśmy, czego dotyczy zamówienie i jak gmina tłumaczy procedurę.

PYTANIA I ZMIANY W DOKUMENTACJI

W odpowiedzi na pytania redakcji iBytów.pl, datowanej na 26 października, Urząd Miejski wyjaśnia, że terminy przesuwano z powodu wniosków wykonawców o wyjaśnienie specyfikacji. Chodziło m.in. o projekt umowy i dokumentację projektową. Magistrat zapewnia, że wyjaśnienia nie zmieniają wymagań wobec firm ani warunków realizacji.

W wykazie dokumentów przetargowych znajdują się pakiety odpowiedzi z 25 września i 14 października, a także zmienione projekty umowy z tych samych dni. Dwie ostatnie zmiany terminu, z 27 i 29 października, nastąpiły już po sporządzeniu odpowiedzi dla redakcji. Z ogłoszenia wynika również, że przed przetargiem nie przeprowadzono konsultacji rynkowych.

CO MA POWSTAĆ W PRZYBORZYCACH?

Zakres zamówienia jest szeroki. Najpierw trzeba rozebrać istniejący dom i budynki gospodarcze. Następnie wykonawca ma wybudować m.in. budynek biurowo-socjalny z pompą ciepła, magazyn elektroodpadów i odpadów niebezpiecznych oraz zaplecze garażowo-warsztatowe: wiatę dla 10 ciężarówek, dwustanowiskowy garaż, warsztat i myjnię kontenerów.

Projekt obejmuje również rampę rozładunkową, wagę samochodową, monitoring, instalację fotowoltaiczną, podziemny zbiornik na deszczówkę, altanę i ścieżkę edukacyjną. Wykonawca ma uzyskać pozwolenie na użytkowanie oraz spełnić warunki decyzji konserwatora zabytków.

KTO MOŻE WYGRAĆ?

Firma musi wykazać co najmniej dwie należycie ukończone inwestycje budowlane z ostatnich pięciu lat, każdą wartą minimum 3 mln zł brutto. Wymagane wadium wynosi 100 tys. zł. O wyborze zdecydują cena (60 proc.) oraz długość gwarancji (40 proc.).

Orientacyjną wartość zamówienia gmina określa na 7,16 mln zł netto. Całe przedsięwzięcie ma kosztować 11,21 mln zł, z czego 4,75 mln zł stanowi dotacja, a kolejne 4,75 mln zł pożyczka z NFOŚiGW.

Budowa ma zakończyć się do 30 listopada 2027 roku. Urząd wskazuje, że umowa z funduszem dopuszcza zmianę terminu na wniosek gminy, ale nie podaje nowego kosztorysu ani daty podpisania umowy z wykonawcą.

(AK)

BYTÓW • POWRÓT KOLEI

Tory znikają. Kolej wraca do Bytowa

Po ponad trzech dekadach bez regularnych połączeń pasażerskich wreszcie widać roboty. Pierwsze pociągi mają wrócić w grudniu 2027 roku. Zanim kupimy bilety, pozostaje kilka ważnych pytań.



Na trasę docierają elementy przyszłych peronów. Stare tory ustępują miejsca odbudowie.

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

NAJPIERW ROZBIÓRKA

Regularne przewozy pasażerskie zawieszono w 1993 roku. Teraz na trasie Lipusz–Bytów pracują ludzie i sprzęt. Znikają stare tory, remontowane są przepusty i wiadukty.

W sierpniu do Ugoszczy dotarło 28 szyn po 250 metrów. Siedem kilometrów szyn nie oznacza siedmiu kilometrów toru: pociąg potrzebuje dwóch równoległych szyn. Michał Tusk, zajmujący się koleją w samorządzie województwa, informował w październiku o ścianach peronowych i kończonym demontażu torów między Ugoszczą a Bytowem. Lipusz–Ugoszcz jest przejezdny dla towarów. Rozbiórka oznacza tu odbudowę.

75 MILIONÓW NA REMONT

PLK zabezpieczyły 75 mln zł na remont. Michał Tusk potwierdził użycie materiałów staroużytecznych, m.in. podkładów z innych tras. Mają pochodzić z linii nr 202; wcześniej rozważano nr 204. Muszą spełniać wymagania techniczne. Docelowe 120 km/h nie oznacza takiej prędkości od pierwszego dnia.



ILUSTRACJA

Regularne przewozy pasażerskie zawieszono w 1993 roku.

PERONY BLIŻEJ MIESZKAŃCÓW

Nowy przystanek w Mądrzechowie, przy ul. Szafirowej, ma służyć też Ząbinowicom. Dawny Róg ustąpi miejsca peronowi bliżej Skwieraw. W Osławie Dąbrowie przystanek trafi na drugą stronę przejazdu. Dwa perony i układ torów umożliwią mijanie pociągów na jednotorowej trasie.

Studzienice i Ugoszcz zachowają dotychczasowe lokalizacje. Zmiany obejmą Lipusz, a w stronę Kościerzyny także Łubianę i Garczyn.

POCIĄGI WCZEŚNIEJ NIŻ FINAŁ ROBÓT

Początkowo PKP PLK wskazywały wrzesień 2027 roku. Później kolej i samorząd zaczęły mówić o grudniu 2027, co podtrzymał Michał Tusk. Drugi etap, obejmujący m.in. sterowanie ruchem i infrastrukturę elektroenergetyczną, zaplanowano do 2028 roku. Pociąg w rozkładzie nie będzie więc sygnałem końca budowy.

Plan zależy też od modernizacji linii nr 201 między Kościerzyną a Trójmiastem. Powrót ruchu pasażerskiego na ważnym odcinku tej trasy również przewidywano na grudzień 2027 roku.

DO GDAŃSKA W PÓŁTOREJ GODZINY?

Województwo zapowiada połączenia do Kościerzyny, przesiadki w Lipuszu na Chojnice i bezpośrednie pociągi przyspieszone do Gdańska. Marszałek Mieczysław Struk mówił o około 90 minutach, PLK o 100. To prognozy. Nie ma zatwierdzonego rozkładu ani pewnej liczby kursów.

JAK DOTRZEĆ NA PRZYSTANEK?

Perony mają dostać standardowe wyposażenie. Michał Tusk wyjaśnia jednak, że parkingi to głównie zadanie samorządów; PLK budują zwykle pojedyncze miejsca, np. dla osób z niepełnosprawnościami. Bez dojazdu autobusem i miejsca na auto lub rower szybki pociąg może pozostać mniej wygodny, niż obiecują zapowiedzi.

Nie ma też pieniędzy na pełną przebudowę stacji w Lipuszu. Według Tuska trzeba dodatkowych kilkudziesięciu milionów złotych. Najpierw powstaną rozwiązania niezbędne do uruchomienia ruchu.

KORZYBIE WCIĄŻ BEZ DATY

Odbudowa połączenia przez Borzytuchom, Kołczygłówki i Barcino otworzyłaby drogę do Słupska. Województwo szuka finansowania, m.in. w środkach na infrastrukturę obronną i podwójnego zastosowania. Nie ma jednak zabezpieczonych pieniędzy ani harmonogramu.

Sukces oznacza wygodną podróż, nie dostawę szyn.

(MATEO)

75 mln zł
na remont trasy Lipusz–Bytów

POWIAT

Odholowanie za 749 zł

W 2027 roku usunięcie auta do 3,5 t z drogi kosztować ma 749 zł i 4,76 zł za dobę parkingu. Motocykl: 328 zł, rower lub motorower: 164 zł. Pojazd z materiałami niebezpiecznymi: 2350 zł.

Opłaty dotyczą usunięcia na podstawie przepisów. Za odwołanie holowania po rozpoczęciu czynności właściciel może zapłacić połowę stawki.

(MATEO)

MIASTKO

Cztery turbiny przy szkole

Powiat planuje fotowoltaikę, cztery turbiny, trzy trackery śledzące słońce i magazynowanie energii przy ZSOiT w Miastku. Urządzenia mają służyć uczniom pracowni OZE.

Po unieważnieniu postępowania powiat znów szuka wykonawcy. Oferty: do 9 listopada. Projekt współfinansują fundusze europejskie.

(MATEO)

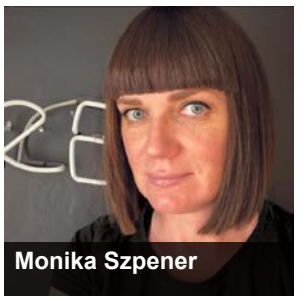


REKLAMA

BYTÓW • SPÓR O NOWY POMNIK

Światowida nie ma. Są rachunki, protest i „ego”

Dwie koncepcje, żadnej oceny punktowej i żadnego zwycięzcy. Rzeźbiarka Monika Szpener protestuje, a burmistrz broni rozstrzygnięcia. Konkurs na pomnik stał się sporem o zasady i szacunek dla pracy artystów.



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Monika Szpener

PRACA BYŁA. OCENY NIE MA

Na rondzie u zbiegu ulic Dworcowej i Drzymały miał stanąć nowy Światowid. Monika Szpener ze Szczecina i Jerzy Dobrzański zaproponowali geometryczną postać z mieczem i tarczą, ze stali kortenowskiej pokrywającej się rdzawą patyną. Przygotowali opis, plansze i model.

Zgłoszono tylko dwa projekty. Żadnego nie dopuszczono do punktacji. 2 października gmina unieważniła konkurs; nie przyznano nagród z puli 30 tys. zł brutto. Urząd uznał, że koncepcja autorów niewystarczająco oddaje historię Bytowa i nie upamiętnia dawnych mieszkańców.

Twórcy nie żądają pierwszego miejsca. Chcą oceny, choćby bardzo złej. – Komisja powinna to ocenić, nawet na zero punktów – mówi Szpener.

Regulamin przewidywał skalę od zera do stu, ale pozwalał też sprawdzić zgodność prac z wymaganiami przed punktacją. Spór dotyczy granicy między odrzuceniem koncepcji a negatywną oceną jej wartości.

ILE KOSZTUJE PRÓBA?

Szpener wylicza około 300 zł za plansze i 500 zł za wydruk przestrzenny. Do tego materiały, przesyłki i czas. Konkurs dotyczył koncepcji, nie gotowego dzieła. Artystka uważa, że swoboda twórcza była pozorna, a wymagania nie dość jasne.

– Jeżeli mieli jakąś wizję, to trzeba było wpisać ją w regulaminie – mówi.

Komentująca „Ona” proponuje z przekąsem konkurs na burmistrza: kandydaci pracowaliby kilka miesięcy bez pensji, a potem mieszkańcy oceniliby, czy zasłużyli na posadę. Internetowa ironia odwraca role urzędnika i artysty.



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Ireneusz Gospodarek

BURMISTRZ BRONI DECYZJI

Ireneusz Gospodarek zapewnia, że nie ingerował w oceny, a decyzja – według przywoływanego przez niego protokołu – była jednomyślna. W odpowiedzi z 13 października gmina wskazywała na zbyt uniwersalną symbolikę, bez dostatecznie czytelnego odniesienia do lokalnej historii i kaszubskiego dziedzictwa.

Słowa burmistrza o ego oburzyły część czytelników. Nie wszyscy bronią jednak samego projektu. „Mieszkaniec” popiera postulat oceny, lecz rzeźba mu się nie podoba. Można więc stanąć w obronie zasad konkursu i zachować własny gust.

PROTOKÓŁ I RACHUNEK

Szpener twierdzi, że do czasu rozmowy z redakcją nie otrzymała żądanego protokołu. Pyta o wynagrodzenia jury i koszty gminy. Przekazane materiały nie pozwalają potwierdzić wypłat ani ich wysokości.

Burmistrz wspomina o możliwości zwrotu około 500 zł kosztów, zastrzegając, że nie pamięta szczegółów. Regulamin przewidywał zwrot w określonych okolicznościach, nie automatycznie.

Na wykonanie, transport i montaż zwycięskiej koncepcji planowano do 250 tys. zł brutto. Miasto analizuje dalsze możliwości. Światowid miał mówić o przeszłości, a opowiada o pracy bez gwarancji zapłaty i sporze o wspólną przestrzeń.

(MATEO)



PROJEKT: M. SZPENER, J. DOBRZAŃSKI

Projekt Światowida

POWIAT BYTOWSKI • KADENCJA 2026–2028

Młodzi wybrali swoich przedstawicieli

Piętnaście osób zasiądzie w pierwszej Młodzieżowej Radzie Powiatu Bytowskiego. Wybory odbyły się 26 października. Przed nowymi radnymi pierwsze spotkanie i wspólne inicjatywy.

Radę utworzono decyzją z 18 grudnia 2025 roku. Przygotowania objęły szkolenia, zgłaszanie kandydatów i kampanię. Wyniki ogłoszono 26 października. Termin inauguracji nie został wskazany w przekazanych materiałach.

Starosta Leszek Waszkiewicz gratuluje młodym, zachęca do własnego zdania i trudnych pytań. – Nie oczekuję, że zawsze będziemy się zgadzać – podkreśla.

MANDATY ZDOBYLI

Hubert Bober, Szymon Heron, Karolina Jaworska, Błażej Jaździewski, Maksymilian Konkol, Karolina Kosmacińska, Filip Leoniuk, Antoni Mendela, Kornelia Omyła, Tatiana Omyła, Fabian Osiadacz, Cezary Piechowski, Nikodem Reszka, Bartłomiej Rymon Lipiński i Maja Elżbieta Turzyńska.

(AK)



REKLAMA

UGOSZCZ–STUDZIENICE • ŚCIEŻKA ROWEROWA

Ścieżka stoi, projekt do poprawki

Budowa ścieżki Ugoszcz–Studzienice stoi, a dokumentacja wróciła do poprawki. Umowa na jej przygotowanie opiewała na 295 200 zł brutto. Gmina analizuje, czy może odzyskać koszty ewentualnych poprawek.

ZRID DO PONOWNEGO ROZPATRZENIA

Wykonawca opuścił plac budowy po uchyleniu przez wojewodę decyzji ZRID, czyli zezwolenia na realizację inwestycji drogowej. Gmina Studzienice zapowiada poprawienie dokumentacji. Sprawdza też, kto odpowiada za uchybienia.

Umowa na dokumentację projektowo-kosztorysową wynosiła 240 tys. zł netto, czyli 295 200 zł brutto. Obejmowała przygotowanie materiałów potrzebnych do uzyskania zezwolenia. Gmina nie podała, jaka część tej kwoty została wypłacona.

Formalne przygotowanie wniosku powierzono projektantowi Pawłowi Suwiszowi. Według gminy uzyskał on mapę do celów projektowych, jej aktualizacje i projekty podziału. Starosta wydał decyzję, którą wojewoda następnie uchylił i skierował sprawę do ponownego rozpatrzenia.

NUMERY DZIAŁEK SIĘ ROZESZŁY

Starosta Leszek Waszkiewicz wskazywał m.in. na niewystarczająco szczegółowe mapy, mało czytelne rysunki i rozbieżności w oznaczeniu działek. Wyjaśniał, że podczas postępowania przeprowadzono podziały geodezyjne, więc w chwili wydawania decyzji aktualne numery nie odpowiadały już oznaczeniom na mapie projektowej.

Według stanowiska przekazanego przez gminę projektant utrzymuje, że dokumenty były aktualne w dniu wydania zezwolenia. Powołuje się na mapę i jej aktualizacje oraz inne dokumenty geodezyjne i administracyjne.

– Przekazane wyjaśnienia nie wskazują jednak jednoznacznie przyczyn rozbieżności dotyczących oznaczenia działek – informuje wójt Bogdan Ryś.

Gmina zapowiada analizę dokumentacji i odniesienie jej do uwag wojewody. Wniosek oceniał właściwy organ administracji architektoniczno-budowlanej. Gmina nie potwierdza odrębnej opinii radcy prawnego.

KTO ZAPŁACI ZA POPRAWKI?

Wójt informuje, że gmina przeanalizowała odpowiedzialność osób przygotowujących dokumenty. Rozważa dochodzenie zwrotu kosztów od projektanta, geodety lub innych odpowiedzialnych podmiotów. Wyników analizy nie ujawniła i nie podała, czy wystąpiła z konkretnym roszczeniem.

– Aktualizacja dokumentacji nie spowoduje dodatkowych kosztów dla gminy – zapewnia Ryś. Odpowiedź nie wyjaśnia sposobu rozliczenia tych prac.

Poprawki mają objąć również lokalizację istniejącego zjazdu z drogi powiatowej na działkę nr 398/1 w Ugoszczy. Gmina deklaruje, że ma kompletne pozwolenie wodnoprawne na przepust i wylot kanalizacji deszczowej.

Projektant musiał uwzględnić zabudowę i ukształtowanie terenu. Gmina przypomina też o ograniczeniu wycinki drzew, parkingu przy domu kultury i przebiegu ścieżki przy cmentarzu. Teraz dokumentację trzeba skorygować zgodnie z uwagami wojewody.

WYKONAWCA CZEKA

Decyzja uchylająca ZRID dotarła do gminy 2 października. Tego samego dnia wykonawca opuścił plac budowy. Według urzędu po 1 października na odcinku objętym decyzją robót już nie prowadzono.

Gmina dopuszcza przedłużenie terminu, lecz nie przewiduje zwiększenia wynagrodzenia wykonawcy. Do dnia zatrzymania inwestycji, jak podaje, nie poniosła kosztów związanych z wykonywanymi robotami. Koszty robót to sprawa odrębna od umowy na dokumentację.

Roboty mają ruszyć po uzyskaniu zezwolenia. Daty jeszcze nie ma. Starosta szacuje, że ponowne postępowanie może potrwać od dwóch do trzech miesięcy. Gmina zapewnia, że dofinansowanie unijne nie jest zagrożone. Umowa obowiązuje do 31 maja 2027 r. i może zostać przedłużona aneksem.

Na razie więcej kilometrów niż rowerzyści pokonuje dokumentacja. Krąży między projektantem a urzędami. Gmina deklaruje, że za aktualizację nie dopłaci. Ostateczne rozliczenie będzie można ocenić po zakończeniu poprawek.



Adam Hildebrandt na trasie niedokończonej ścieżki

FOT. MATEUSZ WĘSIERSKI



KOSZT DOKUMENTACJI

295 200 zł

Wartość umowy brutto. Obejmuje także materiały do uzyskania ZRID. Gmina nie podała, ile już wypłaciła.

W skrócie

22 OCZYSZCZALNIE

Gmina Borzytuchom dostała ponad 539 tys. zł na 22 przydomowe oczyszczalnie ścieków. Całe przedsięwzięcie ma kosztować 719 058 zł. Środki unijne i krajowe pokryją 75 proc. kosztów kwalifikowalnych. Samorząd poinformował o dofinansowaniu 28 października. Kolejne gospodarstwa zyskają własne systemy oczyszczania ścieków.

EMERYTURA I BEZPIECZNY DOM

GOPS w Tuchomiu zorganizował 29 października spotkanie seniorów. Przedstawicielki ZUS mówiły o przeliczaniu emerytur i świadczeniach. Przedstawiciel Państwowej Straży Pożarnej przypomniał zasady bezpiecznego ogrzewania i znaczenie czujników dymu, gazu i czadu. Uczestnicy mogli pytać o własną sytuację.

SENIORZY W RUCHU

Gmina Borzytuchom otrzymała 10 tys. zł od województwa na program „Ruch i rękodzieło”. Seniorzy chodzili z kijkami i robili stroiki. Warsztaty będą kontynuowane. Bal Seniora zaplanowano na 21 listopada o godz. 16 w Agrowinnicy w Borzytuchomiu. Program ma wspierać aktywność i przeciwdziałać osamotnieniu.

BORZYTUCHOM • DWA LOKALE NAD PRZYCHODNIĄ

Wyprzedaż nad ośrodkiem zdrowia

Dwóch najemców chce kupić mieszkania nad ośrodkiem zdrowia. Rada powiatu zgodziła się zmienić warunki darowizny sprzed 25 lat. Tomasz Śmietana obawia się powtórki z Dretynia. Wójt Jarosław Garbicz odpowiada: sytuacja jest inna.

2

z 6 mieszkań najemcy chcą wykupić



FOT. ARCHIWUM

Dwa mieszkania nad ośrodkiem zdrowia mogą zostać sprzedane najemcom.

DWA WNIOSKI, SZEŚĆ MIESZKAŃ

Nad ośrodkiem zdrowia w Borzytuchomiu jest sześć mieszkań komunalnych na dwóch wyższych kondygnacjach. Na parterze działa przychodnia prowadzona przez niepubliczny zakład opieki zdrowotnej. Cały budynek należy do gminy, która płaci za jego utrzymanie i remonty.

Dwóch obecnych najemców wystąpiło o możliwość wykupu zajmowanych lokali. Wójt Jarosław Garbicz potwierdza, że samorząd chce im to umożliwić. Nie zapowiedział sprzedaży wszystkich sześciu mieszkań.



Tomasz Śmietana

DAROWIZNA Z WARUNKAMI

W 2001 roku powiat bytowski podarował nieruchomość gminie na zadania związane z ochroną zdrowia. Warunki umowy ograniczały swobodę dysponowania budynkiem. Nie można było po prostu wyodrębnić mieszkań i ich sprzedać bez uregulowania sprawy darowizny.

Anna Kotwica, naczelnik Wydziału Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami starostwa, wyjaśniała na komisji, że obiekt nadal służy ochronie zdrowia. Mieszkania istniały już w chwili darowizny, prawdopodobnie z przeznaczeniem dla lekarzy lub pielęgniarek.

Gmina wystąpiła o umożliwienie ustanowienia odrębnej własności lokali mieszkalnych, a następnie gospodarowania nimi zgodnie z potrzebami samorządu.

29 października 2026 roku Rada Powiatu Bytowskiego zgodziła się zmienić warunki darowizny. Otworzyło to drogę do dalszych czynności prawnych, ale nie oznacza jeszcze sprzedaży lokali.

OSTRZEŻENIE Z DRETYNIA

Na komisji Tomasz Śmietana przypomniał Dretyń w gminie Miastko. Jak relacjonował, sprzedano tam mieszkania nad ośrodkiem, a później zainteresowani uruchomieniem przychodni lekarze rezygnowali między innymi z powodu braku lokum. Radny uważał to za poważny błąd: mieszkanie nad gabinetem mogło być atutem przy szukaniu lekarza.

Jeden z uczestników dyskusji podzielił te wątpliwości, zaznaczając jednak, że uchwała porządkuje darowiznę, a nie sprzedaje mieszkań. Podkreślił też, że wójt najlepiej zna potrzeby swojej gminy. Komisja zaopiniowała projekt pozytywnie. Dwóch jej członków wstrzymało się od głosu.

WÓJT: TO INNA SYTUACJA

– Tożsamego odniesienia do Dretynia nie widzę – odpowiada Jarosław Garbicz. Wyjaśnia, że w Borzytuchomiu przychodnia działa od lat jako niepubliczny zakład opieki zdrowotnej, a prowadzący ją lekarz rodzinny nie zgłasza potrzeby korzystania z mieszkania służbowego. Wykup dotyczyłby lokali zajmowanych przez obecnych najemców.

Wójt wskazuje też na finanse. Teraz gmina jako jedyny właściciel ponosi wszystkie koszty remontów i utrzymania. Po sprzedaży nawet jednego lokalu mogłaby działać wspólnota mieszkaniowa, a prywatni właściciele pokrywaliby część kosztów wspólnych według udziałów. Gmina nadal odpowiadałaby za swoją część nieruchomości.

– My ponosimy wszystkie koszty związane i z remontami, i z utrzymaniem – podkreśla Garbicz.

CEN I TERMINÓW JESZCZE NIE MA

Nie podano cen mieszkań, zasad wyceny ani dat zawarcia umów. Uchwała umożliwia procedowanie, lecz nie przesądza o finalizacji transakcji. Na razie są dwa wnioski i zamiar sprzedaży, nie sześć sprzedanych lokali.

Budynek ma dłuższą historię: na komisji wspominano dawną porodówkę i mieszkającą tam położną. Niektórzy mieszkańcy powiatu właśnie w tym miejscu przyszli na świat. Dziś na parterze nadal przyjmowani są pacjenci, a nad nimi żyją lokatorzy, którzy chcą zostać właścicielami mieszkań.

(MATEO)

BYTÓW • ZAMEK

Podziemia zamku z opóźnieniem

Kolejna niespodzianka podczas remontu bytowskiego zamku. Tym razem problem pojawił się przy budowie głównego zejścia do podziemi. Okazało się, że zaprojektowane schody kolidują ze stropem istniejących łazienek. Konieczne było przeprojektowanie konstrukcji i uzgodnienie zmian z konserwatorem zabytków. Inwestycja, której zakończenie zaplanowano na 31 października, może potrwać do końca listopada. Nie wiadomo natomiast, ile będą kosztować dodatkowe prace.

Problem dotyczy jednego z istotnych elementów inwestycji, czyli głównego zejścia do modernizowanych piwnic zamkowych.

– Okazało się, że strop od obecnych łazienek koliduje z realizacją schodów – wyjaśnia zastępca burmistrza Przemysław Krawczyński.

Niezbędne okazało się przeprojektowanie biegów schodowych. W przypadku zabytkowego obiektu taka modyfikacja nie sprowadza się wyłącznie do przygotowania nowych rysunków technicznych. Zmiany wymagają również uzgodnień konserwatorskich. Dokumentacja została zmieniona, a wymagane uzgodnienia przeprowadzono. Problem wpłynął jednak na harmonogram inwestycji.

– Termin zakończenia może się przesunąć. Planujemy do końca listopada bieżącego roku – zapowiada zastępca burmistrza.

Pierwotnie roboty miały zakończyć się do 31 października 2026 roku.

Modernizacja podziemi jest częścią projektu pod nazwą „Rozwój oferty kulturalnej poprzez adaptację nowych pomieszczeń na Zamku pokrzyżackim w Bytowie".

Umowę z wykonawcą podpisano 22 grudnia 2025 roku. Roboty powierzono konsorcjum dwóch lokalnych firm: URB-MJ z Udorpia oraz RENO-BUD Tomasz Grzonka z Rzepnicy. Wartość umowy na roboty budowlane wynosi 7 187 000,52 zł brutto.

Przedsięwzięcie obejmuje nie tylko przebudowę zamkowych piwnic i adaptację Baszty Różanej, ale również prace przy elewacjach, wymianę części pokrycia dachowego oraz renowację stolarki okiennej i drzwiowej.

Podziemia mają zyskać nowe funkcje kulturalne, edukacyjne i muzealne. Zapowiadano między innymi przestrzenie wystawiennicze, ekspozycje nawiązujące do historii zamku oraz salę edukacyjno-projekcyjną.

Według informacji opublikowanych przez Urząd Miejski po podpisaniu aneksu do umowy o dofinansowanie w czerwcu 2026 roku całkowitą wartość projektu określono na 7,7 mln zł, a unijne wsparcie na około 5,31 mln zł.

(AK)

SŁOSINKO • PO IMPREZIE W ŚWIETLICY

Drzwi z dziurami, internet w ogniu!

Dziury w drzwiach i sterta odłamków w toalecie. Tak wyglądała świetlica w Słosinku po weekendowej imprezie. Zdjęcia wywołały burzę, choć z komentarzy wynika, że naprawę już uzgodniono.



MAT. ŚWIETLICY W SŁOSINKU

Zniszczenia w toalecie świetlicy po imprezie.

Fotografie pokazują ogromne wyrwy w dwóch skrzydłach drzwiowych i odłamki w toalecie. Klamki najwyraźniej okazały się zbędne, skoro ktoś wybrał bardziej bezpośrednie przejście.

– Czy dzisiejsza młodzież wie, na czym polega zabawa? Na pewno NIE!!! – napisano na profilu „Świetlica w Słosinku". Według autora wpisu obiekt wynajęto na osiemnaste urodziny.

Tomasz Dul radzi: – Nic nie ruszać. Zrobić ewentualnie zdjęcia. Zgłosić na Policję i do urzędu. Magdalena przypomina, że w tygodniu korzystają tu dzieci: – To nie jest tylko miejsce na weekendowe imprezy.

Jest też druga strona historii. Według jednego z komentujących osoba wynajmująca salę następnego dnia posprzątała, oddała klucze i zadeklarowała pokrycie kosztów szkód. Porozumienie miało paść w rozmowie z sołtysem.

– Jest spisany protokół i do 10 listopada będą nowe drzwi – informuje Agata. Jedni krytykują publiczne piętnowanie uczestników, inni uważają, że pokrycie kosztów nie wyczerpuje kwestii odpowiedzialności.

Zniszczenia są faktem. Wymianę drzwi zapowiedziano jednak na razie tylko w komentarzach.

(AK)

POWIAT • DROGI ROLNICZE

Miliony na drogi do pól

Do 18 pomorskich gmin trafi ponad 3,2 mln zł na drogi rolnicze. W Lipnicy jedna inwestycja jest już gotowa, a na kolejną są pieniądze.

Umowy 30 października podpisały Bytów, Parchowo, Lipnica, Studzienice i Trzebielino. Wsparcie przyznano też Tuchomiu; podpisanie umowy zapowiedziano na później.

Wsparcie ma pozwolić na modernizację ok. 8,5 km dróg w województwie. Pochodzi z opłat za wyłączanie gruntów rolnych z produkcji.

2 listopada odebrano 518 metrów asfaltu z Borowego Młyna ku Prądzonie. Koszt: ponad 432 tys. zł, w tym 240 tys. zł dofinansowania.

Wójt Marek Cichosz podpisał też w Urzędzie Marszałkowskim kolejną umowę: 240 tys. zł na budowę 500 metrów asfaltowej drogi w Karpnie, w kierunku drogi wojewódzkiej.

(AK)

518 metrów nowego asfaltu Borowy Młyn–Prądzona



REKLAMA

BYTÓW / RODZICE, SZKOŁA I STAROSTWO WOBEC ZARZUTÓW

Rodzice alarmują, dyrekcja odpowiada. Spór w LO

W piwnicach bytowskiego liceum powstaje miejsce doraźnego schronienia. Remont przeniósł lekcje na trzy dni do internetu, a do redakcji trafiło pismo z zarzutami dotyczącymi bezpieczeństwa w szkole. Jego autorka domaga się kontroli. Starostwo broni placówki, dyrekcja apeluje o rzetelność. Co rzeczywiście dzieje się w liceum?



Remont piwnic przeniósł lekcje przed domowe komputery.

FOT. ARCHIWUM

Anna Majewska przedstawia się jako reprezentantka 19 rodziców i opiekunów uczniów LO im. Bojowników o Polskość i Wolność Ziemi Bytowskiej. Opisuje ginące rzeczy, przemoc i brak skutecznej reakcji dorosłych. To oskarżenia, na razie niepotwierdzone.

REMONT WYPROWADZIŁ LEKCJE

Rodzice skarżą się na naukę zdalną podczas remontu. Obawiają się o maturzystów, wskazują koszty prądu i własnego sprzętu. Ich zdaniem prace należało prowadzić w czasie wolnym od zajęć.

- Nauka zdalna na kilka miesięcy przed egzaminem dojrzałości to pozbawienie jej realnego wsparcia i łamanie jakichkolwiek zasad pedagogicznych. To jest po prostu kpina z młodych ludzi i ich przyszłości! - pisze Anna Majewska o córce z klasy maturalnej.

Starostwo podaje daty: 28-30 października 2026 roku, trzy dni zdalnych lekcji dla wszystkich uczniów. W poprzednim roku szkolnym było to dziewięć dni. Decyzję podjął dyrektor, zawiadamiając powiat.

Glazik przyznaje, że nauki zdalnej nie było w harmonogramie. Hałas i zapylenie podczas robót uniemożliwiły zapewnienie warunków nauki i pracy.

Powiat zapewnia, że odbyły się wszystkie lekcje, także dla uczniów ze specjalnymi potrzebami. Innych budynków ani nauki zmianowej nie rozważano: brakowało sal, byłyby problemy z dojazdami. Około 60 procent młodzieży dojeżdża do szkoły.



„Harmonogram prac nie przewidywał przejścia na nauczanie zdalne”

Dariusz Glazik
naczelnik odpowiedzialny za oświatę

PIENIĄDZE Z TERMINEM

Miejsce doraźnego schronienia w piwnicach kosztuje 1 652 742,46 zł. Pieniądze pochodzą z budżetu państwa, z programu ochrony ludności i obrony cywilnej. Umowę z WEMA-WENTA podpisano 18 września 2026 roku.

Małgorzata Cuppa ze starostwa tłumaczy, że termin zależał od otrzymania środków i przygotowania przetargu.

- Prace remontowe muszą zostać zrealizowane do końca 2026 r. - informuje.

Nie otrzymaliśmy harmonogramu ani dat przyznania pieniędzy. Dlaczego wcześniej nie przewidziano utrudnień? W sprawie ewentualnych konfliktów interesów powiat zapewnił o wymaganej weryfikacji, bez jej szczegółowych wyników.

DWIE OPOWIEŚCI O SZKOLE

Rodzice opisują zaginione podręczniki, przybory, ubrania i buty oraz nieskuteczne reakcje nauczycieli i kierownictwa. Wskazują 200-300 zł miesięcznie na odkupowanie rzeczy. Ogłoszenia o zagubionych przedmiotach nie są jednak dowodem kradzieży.

W skardze są też opisy bójek, zastraszania i ataków w szatniach oraz wokół liceum. Dyrekcji zarzucono ukrywanie części incydentów przed policją, zakwestionowano obecność dyrektora. Nie mamy dokumentacji policji ani wyników kontroli potwierdzających te oskarżenia.

Glazik zapewnia, że do starostwa nie wpływały zawiadomienia o kradzieżach i przemocy, a przez trzy lata także skargi na dyrekcję. Według niego ani szkoła, ani powiat nie mają formalnej skargi grupy 19 rodziców.

- Trudno zajmować się sprawą, która z formalnego punktu widzenia nie istnieje - stwierdza naczelnik.

Powiat dobrze ocenia szkołę. Brak skargi w starostwie nie przesądza jednak, czy uczniowie zgłaszali problemy wychowawcom lub dyrekcji. Nie wiemy też, czy pismo doręczono instytucjom, od których rodzice oczekują interwencji.

OTWARTE DRZWI, OTWARTE PYTANIA

Dyrektor Krzysztof Myszkowski uznał początkowo część pytań za bezpodstawne i ocenił, że ktoś usilnie szuka sensacji. Zapewniał o otwartych drzwiach gabinetu i dostępności dla rodziców i uczniów. Przypomniał o prawie do urlopu.

Zapowiedzianych szczegółowych wyjaśnień do zamknięcia wydania nie otrzymaliśmy. W internecie ukazało się oświadczenie dyrekcji:

- Zdecydowanie sprzeciwiamy się przedstawianiu całej szkoły, jej uczniów, nauczycieli i pracowników przez pryzmat niepotwierdzonych informacji lub pojedynczych zdarzeń - czytamy.

Dyrekcja zapewnia, że nie bagatelizuje zgłoszeń kradzieży i przemocy. Deklaruje współpracę z rodzicami i instytucjami, prosi o czas na sprawdzenie faktów. Nie podaje liczby zgłoszeń ani działań po interwencjach.

Uczniów, rodziców, absolwentów i pracowników prosimy o dobre i złe doświadczenia. Kontakt: 513 313 112, redakcja@ibytow.news lub profil iBytów.pl na Facebooku.

(MATEO)



REKLAMA

PARCHOWO • GŁOS CÓRKI PO NASZYM REPORTAŻU

„My już Mamy nie mamy”

Druga strona rodzinnego sporu

Kiedyś przyjeżdżała z Niemiec do Parchowa i przytulała matkę. Dziś twierdzi, że nawet odwiedziny grożą awanturą. Lidia Konkol po naszym reportażu opowiada o żalu i niespełnionej obietnicy. Małgorzata Cyman i Józef Wenta widzą ten spór inaczej.



Małgorzata Cyman i Józef Wenta mówią o wzajemnej pomocy. Lidia Konkol kwestionuje obraz rodzinnych relacji.

FOT. MATEUSZ WĘSIERSKI

NIE O KAMERĘ TU CHODZI

Kamera, zniszczony dom, dwoje starszych ludzi proszących o spokój. W Parchowie 71-letni Józef Wenta z Kistowa pokazywał, jak pomaga 75-letniej siostrze przy domu, opale i dojazdach do lekarzy. Małgorzata potwierdzała jego pomoc.

Wenta obawiał się o dach sąsiedniego domu, gdzie, według rodzeństwa, mieszkają syn Małgorzaty i jego żona. Wskazywał kamerę rzekomo skierowaną na niego. Jej działania nie potwierdzono.

Po publikacji odezwała się córka Małgorzaty. Lidia Konkol od około dziesięciu lat mieszka w Niemczech. Przysłała list i rozmawiała z redakcją. Pyta, jak matka i córka zaczęły mówić o sobie jak o obcych.

„KIEDYŚ BYŁA INNĄ OSOBĄ”

– Była towarzyska, gościnna, uśmiechnięta, zaradna – wspomina Lidia. Dziś, jak twierdzi, krewni odsuwają się od Małgorzaty. Sama coraz częściej pisze „pani Małgorzata”, zamiast „mama”.

Obwinia wuja. Według niej zaczął spędzać u siostry zimy, zyskał wpływ na jej decyzje i oddalił ją od dzieci.

– On blokuje nam całkowity dostęp do naszej własnej matki – mówi.

Sama relacja córki nie dowodzi tego zarzutu. Małgorzata mówiła nam, że brat jest oparciem, a kontakty z częścią rodziny przynosiły stres. „Ja nie mogę ani spać od tego 10 czerwca” – przyznawała. Dwie strony inaczej rozumieją słowo „pomoc”.

ZIEMIA I PĘKNIĘTA OBIETNICA

Lidia twierdzi, że w Boże Narodzenie matka obiecała jej około tysiąca metrów kwadratowych z działki liczącej około trzech tysięcy metrów. Myślała o powrotach i budowie domu.

Zadzwoniła do geodety i poprosiła o dane księgi wieczystej. Według niej matka tłumaczyła się złym samopoczuciem, potem brakiem dokumentów. Gruntu nie przekazano.

Podejrzewa wpływ Józefa, ale nie ma dowodu, że zablokował darowiznę. Obietnica pozostaje jej relacją. Deklaruje gotowość powrotu i opieki nad matką. Przyznaje też, że niespełniona obietnica gruntu ma znaczenie. Żal splata się z majątkiem.



ILUSTRACJA

Lidia Konkol, córka Małgorzaty Cyman

TE SAME DNI, INNE WSPOMNIENIA

Małgorzata mówiła o wyzwiskach i groźbach 10 czerwca na pogrzebie w Sulęczynie i 3 lipca po różańcu w Bytowie. Twierdziła, że od początku lipca jest spokojniej.

– Od 3 lipca to się dopiero zaczęło – mówi Lidia.

Córka zaprzecza groźbom i agresji krewnych. Według niej w czerwcu matka zamachnęła się laską na kuzyna, który ją odsunął, a lipcową sprzeczkę poprzedziła zaczepka Józefa wobec przechodnia. To jej wersja, inna niż matki.

Z DOMU NA SĄDOWY KORYTARZ

Lidia przywołuje sprawę kuzyna z 6 lipca 2026 roku w Sądzie Rejonowym w Kartuzach. Twierdzi, że Józef próbował reprezentować Małgorzatę w sprawie zarzutów nękania, a przywołane postanowienie – według niej – wskazywało brak jego umocowania.

Opowiada o wizytach policji i pomocy społecznej po zgłoszeniach rzekomo niewłaściwego zachowania jej brata wobec matki. Zaprzecza zarzutom. Mówi, że rozmawiała ze służbami i zostawiła numer telefonu.

Pod koniec pobytu od początku sierpnia do 12 września matka miała poprosić ją o dobrowolne wymeldowanie. Lidia się zgodziła. Odebrała to jako zamknięcie drzwi domu. Boi się kolejnych zgłoszeń po próbach kontaktu.

KTO KOMU POMAGA?

Wuja nazywa „rycerzem na białym koniu”. Uważa, że izoluje siostrę. Według niej remonty finansowała głównie Małgorzata, a część prac wymagała poprawek.

Józef pokazywał wykonane roboty, mówił o opale i lekarzach. Siostra potwierdzała pomoc. Zarzuty córki nie przesądzają o jego motywach ani samodzielności decyzji Małgorzaty.

Wójt Izabela Jagodzińska potwierdzała znajomość konfliktu. Zapowiadała ponowne zainteresowanie pracowników socjalnych mieszkańcami zniszczonego domu. Budynek oceniają odpowiednie służby. Więzi nie naprawi jednak decyzja urzędu.

„MAMO, JESZCZE JEST CZAS”

Gniew miesza się z tęsknotą. Lidia pisze, że matka nie powinna oczekiwać pomocy dzieci. Dalej deklaruje powrót do Polski, rozmowę i wyjaśnienie sporów. Martwi się o przyszłą opiekę nad 75-latką.

To relacja jednej strony, nie wyrok na Małgorzatę Cyman ani Józefa Wentę. Matka ma prawo do własnych wyborów, córka do żalu. Niemal każdy gest bywa dziś odczytywany jako prowokacja.

Lidia kończy list słowami: „Pani Małgorzato, Mamo! Jest jeszcze czas”.

(MATEO)



REKLAMA

BYTÓW • POMYSŁ NA NAGRODĘ NAUKOWĄ

Iskra dla naukowców. Recław namawia biznes

Henryk Recław proponuje wyróżnienie dla młodych naukowców związanych z Bytowem. Firmy miałyby finansować nagrody, samorząd nadać im rangę. Są sojusznicy, ale nie ma jeszcze ustalonej kwoty ani terminu pierwszego wręczenia.



Henryk Recław, pomysłodawca „Iskry Nauki", chce połączyć biznes i naukę.

FOT. MATEUSZ WĘSIERSKI

PROPONOWANY PODZIAŁ PULI

75% ZŁOTA ISKRA

25% SREBRNA ISKRA

Henryk Recław, właściciel i prezes Wirelandu, proponuje „Iskrę Nauki – Bytowski Grant Naukowy" dla osób z doktoratem związanych z miastem.

BIZNES PŁACI, BURMISTRZ WRĘCZA

W proponowanym modelu firmy finansują nagrody, miasto zapewnia oficjalne uznanie, a burmistrz wręcza wyróżnienie. Recław przekonuje, że nie musi to obciążać gminnej kasy. Liczy się również prestiż: publiczne docenienie pracy potrafi znaczyć więcej niż pieniężny dodatek.

Firmy mogłyby wpłacać pieniądze bezpośrednio albo przez organizację, np. Fundację Parasol. W rozmowach padały kwoty od kilku do kilkudziesięciu tysięcy złotych, ale nie ustalono wartości nagród ani wpłat. Żadnej z tych sum nie można traktować jako obietnicy.

DRUTEX BEZ DEKLARACJI

Recław rozmawiał z przedstawicielką kierownictwa Druteksu. Pojawił się pomysł patronatu Leszka Gierszewskiego, zmarłego twórcy i wieloletniego prezesa firmy. Według inicjatora rozważano jednak większą formę upamiętnienia, np. osobną fundację. To relacja Recława, a nie ogłoszony plan spółki.

Drutex nie złożył jednoznacznej deklaracji udziału ani finansowania nagród. Nie ma też potwierdzonej zgody na patronat. Nazwisko w roboczych dokumentach nie zastępuje decyzji, ale brak deklaracji nie oznacza odmowy. Recław nadal szuka firm; kwestia nazwy jest otwarta.

BRAMKARZ Z DOKTORATEM

Pomysł wspiera radny Mateusz Oszmaniec, wieloletni bramkarz Bytovii. W 2018 roku uzyskał doktorat z nauk o kulturze fizycznej, pisząc o futsalu. Potrafił więc bronić nie tylko strzałów. Sam do nagrody już by się nie zakwalifikował: projekt wymaga doktoratu uzyskanego nie wcześniej niż cztery lata przed zgłoszeniem. – Chodzi o to, żeby tych młodych zachęcić do tego, żeby oni się mogli rozwijać – mówi Mateusz Oszmaniec.

Pod wnioskiem podpisali się także radny Stanisław Borzyszkowski, dyrektor liceum dr Krzysztof Myszkowski i prof. Cezary Obracht-Prondzyński. Poparcie pochodzi więc również ze środowiska naukowego.

KONCEPCJA INICJATORA

„Złotówki gmina nie daje. Burmistrz wręcza nagrodę, dyplom"

Henryk Recław

DWIE ISKRY, JEDNA PULA

Projekt przewiduje Złotą i Srebrną Iskrę Nauki, z podziałem zgromadzonych pieniędzy 75 do 25 procent. Kandydat musiałby wykazać dorobek i związek z Bytowem, ale niekoniecznie mieszkać w mieście.

Liczyłyby się badania, publikacje lub doktorat dotyczące Bytowa albo ważne dla jego rozwoju, praktyczne zastosowania, popularyzacja wiedzy, aktywność społeczna i perspektywy dalszej pracy. Recław widzi szansę także dla firm potrzebujących specjalistów łączących teorię z praktyką. Tematy do badań można znaleźć także w jego fabryce.

NAJPIERW REGULAMIN

Są wątpliwości dotyczące możliwości udziału gminy, zasad wyróżnienia i używania słowa „grant". Prywatne finansowanie nie załatwia formalności. Zaproponowano zespół inicjatorów, radnych i urzędu, z ważną rolą Oszmańca. Ma dopracować regulamin oraz wybór laureatów.

Nagroda może nie zostać przyznana, jeśli zabraknie odpowiednich kandydatów. To nadal propozycja, bez kwoty i terminu pierwszego wręczenia.

(AK)

MIASTKO • ZAPOWIEDZI NA 2027 ROK

Miastko chce zamrozić podatki. Za śmieci taniej nie będzie

42 zł

obecna opłata za odpady od osoby miesięcznie

Jerzy Wójtowicz zapowiedział na komisji budżetu brak planów podwyżki podatku od nieruchomości w 2027 roku. Gmina chce utrzymać też niskie stawki dla przewoźników z 2025 roku. Według niego zahamowano odpływ firm, a rejestracji przybywa.

Radny Sławomir Czomko upomniał się o promocję stawek. Przypomniał też firmę leasingową, która zamiast Miastka wybrała inne miasto.

Mariusz Sokół pytał o brak projektu budżetu i wyliczeń oszczędności w oświacie. Burmistrz przyznał, że pełnych wyliczeń nie ma. Szacuje koszt oddziału na ok. 200 tys. zł; dodatkowe potrzeby uczniów zwiększają wydatki. W jego ocenie na tegoroczne pensje nauczycieli powinno wystarczyć.

Opłata za odpady to obecnie 42 zł miesięcznie od osoby. Władze zakładają jej utrzymanie, ale podwyżki nie wykluczają. Burmistrz wymienia paliwo, płacę minimalną i zapowiadane droższe przyjmowanie odpadów w Sierznie.

– O spadku stawki dzisiaj niestety nie ma mowy – stwierdza Wójtowicz. Według niego koszty podbija też słaba segregacja, a system kaucyjny zmienia wpływy z odpadów. Czomko proponuje obsługę kaucji w PSZOK-u. Gmina dotąd tego nie analizowała.

(MATEO)

BYTÓW • PODATKI I PRZYSZŁOŚĆ CENTRUM

Bytów liczy 530 tysięcy. Kto policzy puste sklepy?

Podwyżka podatku od nieruchomości ma dać gminie 530 tys. zł. Pada zapowiedź zamknięcia „1001 drobiazgów”. Mieszkańcy mówią o pustych witrynach, radni proponują ulgi, a Rozwój Plus — 30 minut darmowego postoju. Czy powstanie plan dla centrum?

530

tys. zł więcej dla budżetu (prognoza)



Fotomontaż AI: burmistrz Ireneusz Gospodarek i symboliczne puste witryny.

FOT. ARCHIWUM / MODYFIKACJA AI

„1001 DROBIAZGÓW” NA ZAKRĘCIE

W sierpniu 2024 roku przed sklepem „1001 drobiazgów” przy ul. Wojska Polskiego grała muzyka. Świętowano sześćdziesięciolecie firmy założonej przez Irenę i Bernarda Parzątków-Lipińskich. Dziś prowadzi ją ich córka Grażyna Hinz. Na sesji 28 października radny Andrzej Borzyszkowski przekazał, że w listopadzie ma ruszyć wyprzedaż, a w grudniu sklep zakończy działalność.

Tego samego dnia zdecydowano o podatkach na 2027 rok. Piętnastu radnych poparło podwyżkę, jeden był przeciw, jeden wstrzymał się od głosu. Stawki wzrosną o 2,8 proc., w części kategorii o 2,7 proc. Prognoza dodatkowych dochodów to około 530 tys. zł.

NA CO PÓJDĄ PIENIĄDZE?

Burmistrz Ireneusz Gospodarek broni niewielkich corocznych korekt zamiast zamrażania stawek i późniejszego skoku o 10 proc. Skarbnik Barbara Góra przypomina o rosnących kosztach dróg i szkół. Mateusz Oszmaniec pyta, dlaczego akurat 2,8 proc. i jaką część potrzeb pokryje podwyżka. Zimowe utrzymanie dróg może kosztować około 800 tys. zł.

Janusz Wiczkowski ostrzega, że to zły sygnał dla przeciążonych kosztami mikrofirm. Chce oszczędności, choćby w nagrodach i dodatkach specjalnych. Na zarzut słabej egzekucji podatków skarbnik odpowiada danymi za 2025 rok: ściągalność podatku od nieruchomości wyniosła 93 proc., przy medianie 90,6 proc. dla gmin powiatu.

> **„Nie chciałbym, abyśmy co roku wracali do tej samej dyskusji o podatkach”**
>
> *Eugeniusz Wiatrowski*

90 ZŁ NIE WYJAŚNIA WSZYSTKIEGO

W 2026 roku podatek od 1 m kw. budynku związanego z działalnością gospodarczą wynosi w Bytowie 31,86 zł rocznie, w Miastku 28,50 zł, a w Słupsku 35,15 zł. Bytów nie jest więc skrajnością. Dla lokalu 100 m kw. wzrost samej stawki za budynek o 2,8 proc. oznacza około 90 zł więcej rocznie.

Nie ma podstaw, by twierdzić, że ta jedna kwota zamknie sklep. Liczy się suma czynszów, płac, energii, malejącej liczby klientów oraz konkurencja marketów i internetu. Najemca może odczuć podatek pośrednio.

– Bytów umiera, jeśli chodzi o małe przedsiębiorstwa – pisze na Facebooku Marta Szyca, wskazując puste lokale i brak parkingów. Inni mieszkańcy chcą niższych podatków i oszczędności w urzędzie. Brakuje jednak danych o skali zamykania firm i przyczynach rezygnacji. Katastroficzne prognozy i urzędowy optymizm pozostają ocenami.

Tomek Majka chce niższych podatków, licząc, że większa liczba firm zwiększy dochody gminy. Beata Gago proponuje cięcia wynagrodzeń burmistrza i radnych oraz rezygnację z nagród. Nie podaje jednak wyliczeń oszczędności.

PÓŁ GODZINY NA ZAKUPY?

Na sesji Borzyszkowski proponował 15 lub 30 minut darmowego parkowania. Rozwój Plus – Region Bytowski ogłasza teraz w internecie: „30 minut darmowego postoju. Interpelacja gotowa”. To nie oznacza jeszcze zmiany zasad. Skutki postulatu można jednak policzyć: ilu klientów wróci do centrum i jak zmieni się rotacja aut?

Andrzej Płaczkiewicz pytał o obniżenie obciążeń firm. Eugeniusz Wiatrowski proponował analizę ulg przy ulicach Wojska Polskiego, Drzymały, Dworcowej i Sikorskiego. Apeluje o rozwiązania systemowe. Gmina stosuje już nawet trzyletnie zwolnienia inwestycyjne, ale na tej sesji nie przyjęto programu pomocy tradycyjnemu handlowi w centrum.

Nowe stawki zaczną obowiązywać 1 stycznia 2027 roku. Dodatkowe 530 tys. zł pozostaje prognozą. Nie udowodniono związku planowanego zamknięcia „1001 drobiazgów” z podwyżką. Bytów policzył przyszłe wpływy, lecz w tej debacie nie pokazał równie konkretnego bilansu pustych lokali i przyczyn problemów sklepów. Podwyżka ma datę. Plan dla centrum — wciąż znak zapytania.

(MATEO)

MIASTKO • ZACHĘTA DLA INWESTORÓW

Miastko kusi ulgą podatkową

0 przyznanych ulg

Jedno zgłoszenie, żadnego zwolnienia i brak prognoz finansowych. Tak wygląda bilans programu, którym Gmina Miastko chce zachęcać przedsiębiorców do inwestycji.

Uchwała z lutego 2026 roku przewiduje dwuletnie zwolnienie z podatku od nieruchomości dla nowo wybudowanych budynków lub ich części. Wyłączono m.in. stacje paliw i handel w obiektach o powierzchni powyżej 100 m².

Dotąd zgłosił się jeden podatnik. Nie otrzymał ulgi, ponieważ zgłoszenie nie dotyczyło nowego budynku. Urząd potwierdza, że żaden przedsiębiorca nie uzyskał jeszcze prawa do zwolnienia.

Przed przyjęciem uchwały nie oszacowano liczby potencjalnych beneficjentów, inwestycji ani skutków finansowych dla budżetu. Gmina nie zna także wartości planowanych przedsięwzięć ani liczby miejsc pracy, które miałyby powstać. Nowe etaty nie są warunkiem uzyskania ulgi.

Samorząd informuje jednak o zainteresowaniu dwóch potencjalnych nowych inwestorów. Przedsięwzięcia są dopiero na etapie przygotowań.

(AK)

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

PROGRAM BLISKA KULTURA 2026

PROGRAMY MINISTRA 2026 Bliska Kultura

BYTÓW • UŚMIECH, MUZYKA I SPOTKANIE

Jan Wojdak, magia i kaszubskie rytmy

Jan Wojdak, iluzjonista i kaszubscy muzycy wystąpili 20 października w Środowiskowym Domu Samopomocy w Bytowie. Placówkę Fundacji Sprawni Inaczej odwiedzili artyści i wolontariusze, którzy przywieźli muzykę, upominki i przede wszystkim swój czas.



Artyści i wolontariusze odwiedzili bytowski ŚDS. W miniaturze Jan Wojdak podczas występu.

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Grupa modlitewno-artystyczna od lat, inspirując się św. Franciszkiem z Asyżu, odwiedza osoby chore, samotne i potrzebujące wsparcia. Gości w hospicjach, szpitalach, domach pomocy i placówkach opiekuńczych. Rocznie dociera do około 5 tys. osób, ofiarując im upominki, życzliwość i obecność.

Spotkanie rozpoczęła modlitwa prowadzona przez franciszkanina o. Arkadiusza Czaję, który przedstawił artystów i przybliżył postać św. Franciszka.

MUZYKA BEZ DATY WAŻNOŚCI

Z Krakowa przyjechał Jan Wojdak, lider zespołu Wawele, znany m.in. z „Białego latawca”, „Zostań z nami melodio” czy „Nie szkoda róż”. Zachęcił publiczność do śpiewania, a ta nie wypuściła go bez bisu. Były autografy i osobiste rozmowy. Dobra muzyka, jak widać, nie ma daty ważności.

Paweł Czaja, mistrz iluzji i laureat krajowych oraz międzynarodowych konkursów, zapraszał uczestników do swoich sztuczek. Było zdziwienie i śmiech; dobry humor udzielał się wszystkim bez żadnej magii.

Andrzej Lelek i Józef Maszk z „Kaszubskich Smyków” z Kościerzyny grali, śpiewali i spełniali muzyczne życzenia. W kaszubskich i góralskich strojach tańczyły Helena Kaszubowska-Nitz, Mariola Karpiesiuk, Janina Hiler, Ewa Repińska i Elżbieta Plata.

W bajkowe postacie wcielili się wolontariusze Joanna Cyra, Edyta Ruszer i Marcin Browarczyk.

PREZENTY I PODZIĘKOWANIA

Uczestnicy dostali maskotki i obrazki świętych. Kierownik Marzenie Jereczek przekazano płyty chóru „Oremus” z Miłakowa, prowadzonego przez Honoratę Siergun, oraz pielgrzymkowe piosenki Małgorzaty Mróz z Morąga. Jan Wojdak podarował ozdobny wazon z Krakowa.

Na zakończenie o. Arkadiusz Czaja udzielił błogosławieństwa i podziękował pracownikom ŚDS za cierpliwość i codzienną troskę o podopiecznych.

GALERIA ZDJĘĆ ibytów.pl

Grupa organizuje też imprezy charytatywne, zwracając uwagę na potrzeby chorych, starszych, samotnych i osób z niepełnosprawnościami. Największą zapłatą jest szczery uśmiech.

(AK)

„Uśmiech jest najpiękniejszym podziękowaniem”

hasło spotkania

KULTURALNY KALENDARZ

Co, gdzie, kiedy?

Dawne pocztówki, pomorska gęsina, folklor i wystawa. Cztery propozycje na listopad.

5 LISTOPADA • GODZ. 17.30

Podróż do dawnego Bytowa

Promocja książki Jerzego Saldata „Pozdrowienia z dawnego Bytowa” w Sali Portretowej bytowskiego muzeum, ul. Zamkowa 2. Autor opowie o mieście ze starych pocztówek: ulicach, budynkach i miejscach, które zmieniły się nie do poznania. Okazja do porównania współczesnego Bytowa z miastem sprzed kilkudziesięciu i ponad stu lat.

7, 8 I 11 LISTOPADA • 10.00–17.00

Gęsina króluje w Swołowie

Muzeum Kultury Ludowej Pomorza zaprasza na „Na św. Marcina najlepsza pomorska gęsina”. Regionalne potrawy, pokazy gotowania, stoiska rzemieślników, ludowa muzyka i rodzinne atrakcje. 7 listopada wystąpią Słowiki z Niezabyszewa, a 11 listopada Zespół Pieśni i Tańca Bytów. Tego dnia gotować będzie też Mariusz Sulikowski z bytowskiej Stacji Smaku.

10 LISTOPADA

Modraki mają 40 lat

W Parchowie zaplanowano jubileusz 40-lecia Zespołu Folklorystycznego Modraki. Od czterech dekad promuje kaszubską muzykę i taniec, łącząc pokolenia mieszkańców. Termin ujęto w kalendarzu GCKiB.

DO 10 GRUDNIA

„Pamiątka obozowa”

Wystawa w Muzeum Zachodniokaszubskim w Bytowie jest dostępna od 3 listopada do 10 grudnia. Można ją oglądać w godzinach otwarcia muzeum. Propozycja dla zainteresowanych historią.

(MATEO)

BYTÓW • RODZINNY SPÓR O REMONT ALTANY

Dach nad głową, burza w rodzinie

Maria Duda ma żal do krewnych: uważa, że dach altany zrobiono źle, obietnic nie dotrzymano, a za wywóz odpadów chciano za dużo. Sylwia odpowiada: rodzina pomagała za darmo, pieniądze rozliczono, a przyjęcie starego pokrycia naprawdę kosztowało prawie 600 zł. Te same prace, dwie różne opowieści.



Maria Duda pokazuje zdjęcie altany. Chciała zostawić wnuczce zadbany domek.

FOT. MATEUSZ WĘSIERSKI

Altanę przy Szarych Szeregów przed laty zbudowali mąż pani Marii i sąsiad. Obaj już nie żyją. Zostało miejsce pełne wspomnień, wymagające remontu. Pani Maria chciała przekazać je wnuczce w dobrym stanie.

Organizację wymiany około 70 mkw. dachu powierzyła Sylwii, wnuczce swojej siostry. Pomagali mąż Sylwii, Adam, oraz jej brat. Do robót dekarskich sprowadzono fachowca. To on otrzymał wynagrodzenie; Sylwia zajmowała się organizacją i rozliczeniami.

Pani Maria przekazała sześć tysięcy złotych. Nie spisano szczegółowej umowy z zakresem prac, terminami i kosztami. Porozumienie po rodzinnemu oszczędziło papieru, lecz jego wyjaśnianie zużywa teraz cały zeszyt. – Ja na niczym się nie znam – mówi Maria Duda. Wybrała kolor blachy i zaufała bliskim.

DACH ZROBIONY, ALE JAK?

Nie twierdzi, że dachu nie wymieniono. Kwestionuje wykonanie i zakres obiecanych prac. – Zrobili bardzo byle jak – ocenia. Mówi o nierównościach blachy oraz otworze przy wejściu, który miał dostać osłonę. Przyznaje, że dach i miejsce przy kominie później poprawiano, ale nadal nie jest zadowolona. Według niej remont miał zakończyć się przed majówką.

Odręczne potwierdzenie wykonawcy wymienia nowe łaty, blachę trapezową, obróbki i naprawę rynien. Podaje termin 1–8 maja 2026 roku i koszt trzech tysięcy złotych. Przy regenerowanych starych rynnach zapisano brak gwarancji. Dokument wskazuje deklarowany zakres; nie rozstrzyga o jakości robót. Redakcja nie ma niezależnej oceny technicznej dachu.

PODŁOGA TEŻ PODZIELIŁA RODZINĘ

Pani Maria twierdzi, że obiecano też naprawę podłogi. Opowiada o zawilgłym drewnie pozostawionym na zewnątrz i zabraniu przy porządkach materiału na dalszy remont. Sylwia potwierdza rozmowy o podłodze, ale zaprzecza, by sześć tysięcy miało pokryć kompleksowe odnowienie altany. Podłoga miała być ewentualnym kolejnym etapem pomocy przed zimą.

Po pretensjach i oskarżeniach rodzina z dalszej pomocy zrezygnowała. Dla pani Marii to niedotrzymanie obietnicy, dla Sylwii – skutek konfliktu. Szczegółowej pisemnej umowy brak; każda ze stron inaczej pamięta rozmowy.

SZEŚĆ TYSIĘCY POD LUPĄ

Sylwia przekazała cioci rozliczenie i kopie paragonów. Materiały kosztowały 2295,88 zł, dekarz dostał 3000 zł. Razem: 5295,88 zł. Z sześciu tysięcy zostało 704,12 zł. Pani Maria potwierdza, że otrzymała tę resztę. Nie chodzi więc o brak rozliczenia, lecz o to, co dostała za wydane pieniądze.

W dokumentach są też deski za 640 zł. Sylwia napisała, że nie dostała rachunku, więc zwraca pieniądze; w rozmowie podtrzymuje, że oddała kwotę cioci. Tych desek nie doliczono do końcowych 5295,88 zł. – Mój mąż i brat, wszystko co robili, to robili za darmo – mówi Sylwia. Zapewnia, że bliscy nie zarobili na remoncie. Zarzutom oszustwa zaprzecza.

> „Żeby więcej nikomu nie robili takiej przykrości”.
>
> MARIA DUDA
> mieszkanka Bytowa

DACH ROZLICZONY, ODPADY OSOBNO

Wywozem starego pokrycia zajmował się Adam. Pani Maria mówi, że dała mu 400 zł. Spodziewała się odbioru w Bytowie, bo – jak relacjonuje – rozmawiała o tym z pracownikiem PSZOK-u. Papę zawieziono jednak do ZZO Sierzno.

Dokumenty z 28 lipca 2026 roku potwierdzają przyjęcie 200 kg odpadowej papy za 595,73 zł brutto. Faktura jest na Adama, wydruk z terminala potwierdza zapłatę kartą. Sylwia wskazuje rzeczywisty koszt, pani Maria uważa wywóz za zbyt drogi i zorganizowany inaczej, niż oczekiwała. To rachunek odrębny od pieniędzy na dach.

TRZY TONY? ALE Z SAMOCHODEM

Na kwicie pani Maria zobaczyła ponad trzy tony. Podejrzewała dołożenie cudzych śmieci. Tymczasem auto z ładunkiem ważyło 3100 kg, sam pojazd – 2900 kg. Różnica to 200 kg odpadów. Do nieporozumienia samochód dorzucił własne prawie trzy tony. Faktura dotyczy tylko papy; dokumenty nie potwierdzają podejrzenia, choć nie odtwarzają samego załadunku na działce.

ZA CO JESZCZE CHCIANO PIENIĘDZY?

Na kartce są również dwa kursy busem po 150 zł, razem 300 zł, opisane jako „paliwo”. Pani Maria uważa cenę za za wysoką. Materiały nie wyjaśniają, jak wcześniej ustalono stawkę transportu i co miała obejmować. Prawie 600 zł za przyjęcie papy nie należy utożsamiać z całością żądanej kwoty.

Przyjęcie papy i dwa kursy dawałyby 895,73 zł. Po odjęciu deklarowanych 400 zł pozostawałoby 495,73 zł. Pani Maria mówi jednak o żądaniu około 1200 zł. Inne dopiski nie pozwalają ustalić ostatecznej kwoty i czynności, za które miała zapłacić. Pewna jest opłata zakładu: 595,73 zł. Reszta sporu dotyczy przewozu i wzajemnych rozliczeń.

CÓRKA NIE CHCE BYĆ ARBITREM

Halina, córka Marii Dudy, nie chce rozstrzygać konfliktu. – Niech pan mnie zrozumie, jestem między młotem a kowadłem – mówi. Po obu stronach są jej bliscy. Wie o przekazywaniu dokumentów; wskazuje, że więcej o pracach mogliby powiedzieć sąsiedzi z działek.

Sylwię bolą oskarżenia, panią Marię – zawiedzione zaufanie. Dokumenty pozwalają odtworzyć rozliczenie dachu i opłatę za papę. Do wyjaśnienia pozostają jakość robót, ustne obietnice oraz ostateczny rachunek za wywóz. Dach ma nowe pokrycie. Rodzinne relacje wciąż wymagają naprawy.

(MATEO)

BYTÓW • PRZYSZŁOŚĆ GMINNEJ OŚWIATY

Bytowskie szkoły czekają trudne decyzje

Uczniów w kolejnych rocznikach może być mniej, a koszty utrzymania szkół nie spadają wraz z ich liczbą. Bytów zapowiada audyt. Łączenie szkół jest jednym z możliwych scenariuszy. Burmistrz mówi, że ma pomysły, ale ich jeszcze nie ujawnia.

NAJPIERW AUDYT

Na sesji 28 października radny Mateusz Oszmaniec pytał, jak gmina przygotuje szkoły na mniejsze roczniki. Zastępczyni burmistrza Jadwiga Dąbek zapowiedziała audyt pod koniec 2026 lub na początku 2027 roku. Analiza ma objąć liczbę uczniów, koszty i jakość nauczania.

– Wiemy dokładnie, że nie możemy dopuścić do tego, żeby w szkołach było 15 osób w oddziałach – mówi Dąbek. Budynek trzeba ogrzać i utrzymać bez względu na liczbę dzieci w ławkach.

Oszmaniec pytał o gotowość do niepopularnych zmian, w tym łączenia lub likwidacji szkół. – Mamy pomysły, ale nie chcemy dzisiaj o nich mówić – przyznał burmistrz Ireneusz Gospodarek. Na sesji nie wskazano placówki do zamknięcia ani planu połączeń. To warianty do rozważenia.

NIŻ WIDAĆ DALEJ

Na pierwszy rzut oka statystyki nie wyglądają dramatycznie. W roku szkolnym 2025/2026 w gminnych placówkach było 3009 dzieci, o 52 więcej niż rok wcześniej. Do szkół chodziło 2551, do oddziałów przedszkolnych 458. W roku 2026/2027 liczba dzieci spadła o osiem, głównie w przedszkolach.

Według Dąbek ubytek dzieci w ostatnich dwóch latach był większy od wcześniejszych prognoz GUS. Mniej urodzeń oznacza mniej pierwszoklasistów za kilka lat. Radny Ryszard Sylka zwrócił uwagę na nowe mieszkania przy Wolności i Kwiatowej, w rejonie SP nr 5. Tam liczba uczniów może wyglądać inaczej niż w miejscach, gdzie młodych rodzin ubywa. Jedna średnia dla całej gminy nie wystarczy, by rozsądnie rozstrzygać przyszłość każdej szkoły.

ILE KOSZTUJE OŚWIATA?

Na sesji zestawiono ok. 73 mln zł wydatków z ok. 56 mln zł wyliczonych potrzeb oświatowych. Różnica to ok. 17 mln zł. Potrzeby oświatowe są elementem finansowania samorządów. Żeby ustalić, ile gmina faktycznie dokłada do szkół, trzeba uwzględnić też inne źródła finansowania. Iwona Szreder i Oszmaniec prosili o wyjaśnienie kwot. Dąbek zapowiedziała zestawienie.



W roku 2025/2026 zatrudniano 311 nauczycieli, a organizacja zajęć odpowiadała 363 etatom, m.in. z uwagi na godziny ponadwymiarowe. Nawet przy mniejszej liczbie uczniów pozostaną koszty budynków, obsługi i zajęć specjalistycznych.

WIĘCEJ POTRZEB

Za 2025/2026 podano 141 uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, w tym 31 w spektrum autyzmu. W obecnym roku w zestawieniu jest 191 dzieci z niepełnosprawnościami, w tym 53 w spektrum. Kategorie różnią się zakresem. Nauczycieli współorganizujących kształcenie jest ponad 20, wcześniej było ich mniej niż 16.

Na edukację dzieci z Ukrainy gmina otrzymała od 2022 r. blisko 11 mln zł. Według informacji z sesji środki z dotychczasowego tytułu przestały napływać. Samorząd liczy na wsparcie dla dwóch asystentów międzykulturowych.

JAKOŚĆ TEŻ SIĘ LICZY

Radni przekonywali, że liczy się także poziom nauczania. Wyniki egzaminów ósmoklasisty różnią się między placówkami. SP nr 2 uzyskała z matematyki 61,92 proc. przy średniej krajowej 55 proc. Cztery klasy sportowe, łącznie 92 uczniów, działają wyłącznie w SP nr 1. Oszmaniec chce rozwijać je też w innych szkołach. Katarzyna Januszewska-Lisińska proponuje zachęty dla rodziców, np. posiłki i pomoc przy zakupie strojów. Burmistrz przypomniał o kosztach oraz konieczności zapewnienia wszystkim uczniom dostępu do infrastruktury.

Czy zmiany mają ograniczyć wydatki, czy także poprawić poziom nauczania? Nie zawsze da się pogodzić oba cele.

KIEDY DEBATA?

Adam Leik zaproponował debatę samorządowców, nauczycieli i ekspertów. Gospodarek chce rozmowy po audycie. Oszmaniec wolałby najpierw ustalić, jakiej szkoły chce gmina. Andrzej Borzyszkowski opowiada się za rozpoczęciem od obiektywnej diagnozy. Dla mieszkańców spór o kolejność może wydawać się akademicki, ale jego skutki będą już bardzo praktyczne. Od wyniku audytu mogą zależeć przyszłość konkretnych budynków, warunki pracy nauczycieli i codzienna droga dzieci do szkoły.

(AK)



Jadwiga Dąbek, zastępczyni burmistrza

ILUSTRACJA AI

DEMOGRAFIA

„Idziemy w bardzo zły czas demograficzny”

Ireneusz Gospodarek

TERMIN AUDYTU

Koniec 2026 r. lub początek 2027 r.

CO OBEJMIE?

Liczbę uczniów, koszty utrzymania placówek i jakość nauczania.



REKLAMA

SIERZNO • AKTA Z LAT 1987–1988

340 świń zginęło w płomieniach
Kryptonim „Trzoda”

W grudniową noc 1987 roku w Sierznie spłonęła wielka chlewnia PGR. Zginęło około 340 świń, a straty liczono w milionach ówczesnych złotych. Milicja, prokuratura i SB sprawdzały, czy ktoś podłożył ogień. Zachowane akta pozwalają odtworzyć katastrofę i poszukiwanie jej przyczyn.



FOT. ARCHIWUM

GRUDNIOWA NOC

11 grudnia 1987 roku, godzina 23.05. Piotr Wojciechowski telefonuje do dyżurnego Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Bytowie. Zgłasza pożar chlewni w Sierznie, należącej do PGR Bytów, Zakładu Rolnego Udorpie.

Budynek miał około 102 metrów długości, 17 metrów szerokości, poddasze i dach z eternitu. Słoma i pasza ułatwiały rozprzestrzenianie się ognia. Później pozostały wypalone mury i uszkodzona konstrukcja.

Według pierwszych ustaleń zginęło około 340 świń, ważących od 25 do 120 kilogramów. Kilkaset kolejnych uratowano. Ocalałe zwierzęta trzeba było pilnie wywieźć.

MILIONY STRAT

Spłonęły około cztery tony granulowanej paszy, 50 ton słomy, parniki elektryczne, wózki paszowe i znaczna część wyposażenia. Wstępne straty oszacowano na co najmniej 8,5 miliona ówczesnych złotych.

Ocalałe świnie przewożono do Gostkowa i Świątkowa. Część została w mniejszej chlewni w Sierznie, część trafiła do rzeźni w Bytowie. PGR musiał zapewnić zwierzętom transport, miejsce i opiekę, zabezpieczyć pogorzelisko i przygotować odbudowę.

> **„Nie potwierdziły się podejrzenia o celowe podpalenie ani o rażące nieprzestrzeganie przepisów przeciwpożarowych.”**
>
> *Dominik Radecki*

TAJNA SPRAWA „TRZODA”

15 grudnia, cztery dni po katastrofie, SB wszczęła sprawę operacyjnego sprawdzenia „Trzoda”. Miała ustalić, czy ktoś celowo zniszczył państwowe mienie, czy przyczyną były usterki techniczne albo rażące naruszenie przepisów przeciwpożarowych.

Analizowano stan budynku, dokumenty i informacje o pracownikach. Planowano rozmowy z kierownictwem PGR, odpowiedzialnymi za elektrykę i świadkami. Szukano motywu podpalenia. Brano pod uwagę sabotaż, choć rozmiar strat nie był dowodem przestępstwa.

ŚLADY STRAWIONE PRZEZ OGIEŃ

Jedną z pierwszych hipotez było zwarcie instalacji. Ogień mógł przenieść się z rejonu przewodów na słomę na poddaszu. Płomienie zniszczyły jednak także ślady potrzebne do ustalenia miejsca jego powstania.

W styczniu 1988 roku funkcjonariusz analizujący akta uznał protokół oględzin za zbyt ogólnikowy. Brakowało opisów przewodów, zabezpieczeń, puszek rozdzielczych i urządzeń. Zalecał sprawdzenie schematu instalacji, instrukcji przeciwpożarowej, napraw i kontroli oraz szczegółowe przesłuchanie elektromontera.

Chciano też sprawdzić wcześniejsze awarie i zgłoszenia pracowników. Rozważano zwarcie na styku miedzi i aluminium, gdzie nieprawidłowe połączenie może się przegrzewać. Była to hipoteza, nie potwierdzone ustalenie miejsca powstania ognia.

SZUKANO ŚLADÓW PODPALENIA

W styczniu rozmawiano m.in. z przewodniczącym związku zawodowego w przedsiębiorstwie. Uważał zwarcie za najbardziej prawdopodobną przyczynę. Nie wykluczał działania człowieka, lecz nie wskazał ani sprawcy, ani motywu. Sprawdzano też konflikty w gospodarstwie. W aktach nie znalazła się konkretna informacja potwierdzająca podpalenie. W ramach „Trzody” przeprowadzono dziewięć rozmów operacyjno-sondażowych.

DECYDUJĄ OPINIE BIEGŁYCH

Opinie biegłego od instalacji elektrycznych z Zakładu Energetycznego w Bytowie i przedstawiciela Wojewódzkiej Straży Pożarnej w Słupsku wskazały na zwarcie jako przyczynę. Podejrzenia celowego działania pozostały bez dowodów.

Nie potwierdzono podpalenia ani rażącego nieprzestrzegania przepisów przeciwpożarowych. Prokuratura Rejonowa w Bytowie umorzyła śledztwo z powodu braku cech przestępstwa. Na początku czerwca 1988 roku SB zakończyła „Trzodę”. Akta trafiły do archiwum WUSW w Słupsku.

ODSZKODOWANIE I ODBUDOWA

W lutym 1988 roku odnotowano wypłatę odszkodowania z Państwowego Zakładu Ubezpieczeń. Pieniądze miały posłużyć do budowy nowej chlewni w Zakładzie Rolnym Udorpie. Planowano też wykorzystać odzyskane materiały, jeśli nadawały się do użycia. Przy brakach materiałów budowlanych w PRL miało to duże znaczenie.

Akta potwierdzają zamiar odbudowy i przeznaczenie na nią ubezpieczenia. Nie pozwalają ustalić, kiedy ukończono nowy obiekt ani jak długo przywracano wcześniejszy poziom hodowli.

TRAGEDIA ZAPISANA W AKTACH

Niemal cztery dekady później dokumenty i fotografie przypominają o skali katastrofy. Nie wykryto sabotażu ani przestępstwa. Przyczyną była awaria elektryczna. Dla pracowników PGR nie była to jednak tylko zamknięta teczka. Skutki pożaru odczuwano jeszcze po odłożeniu akt na półkę. Dziś „Trzoda” przywraca pamięć o niemal zapomnianym zdarzeniu.

Dominik Radecki



ILUSTRACJA

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

PROGRAM BLISKA KULTURA 2026



BYTÓW I REGION • ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

Bytów zmienia obchody. 11.11 w nowej odsłonie

Po krytyce skromnych obchodów w 2024 roku Bytów zapowiada hymn na rynku, koncerty i biało-czerwony przejazd samochodów. Sprawdzamy także program w Miastku, Borzytuchomiu, Tuchomiu, Czarnej Dąbrówce i Kołczygłowach.

10 XI

godz. 11.11 • hymn na rynku w Bytowie z przedszkolakami



FOT. ARCHIWUM

Archiwalne obchody Święta Niepodległości. W tym roku program będzie inny.

PO KRYTYCE NOWA FORMUŁA

W 2024 roku mieszkańcy Bytowa oczekiwali na rynku apelu, hymnu i delegacji. Odbyła się wystawa zabytkowych aut, a główne uroczystości zorganizowano w Niezabyszewie. Krytykował to m.in. ówczesny radny Andrzej Borzyszkowski.

Burmistrz wskazywał na brak miejsca obchodów. W 2025 roku hymn zaśpiewano na rynku 7 listopada, a główne uroczystości były w Niezabyszewie.

BYTÓW: RYNEK I SALA ZSP

10 listopada o 11.11 przedszkolaki i mieszkańcy zaśpiewają hymn na rynku. 11 listopada o 10.00 msza w kościele św. Katarzyny Aleksandryjskiej, o 12.00 obchody w sali sportowej ZSP, ul. Sikorskiego 35.

W programie: artyści BCK, „Symfonia Ruchu”, Susana Raso, Dumki, KidNap i eMO, poezja, śpiewanie, tworzenie flagi i finał konkursów. Koła gospodyń przygotują potrawy, m.in. brukiew na gęsinie.

> **„Oczywiście można by pomyśleć o złożeniu kwiatów pod pomnikiem, ale jakim?”**
>
> *Ireneusz Gospodarek wypowiedź z 2024 roku*

Automobilklub zaprasza na przejazd aut z flagami. Zbiórka 11 listopada o 10.00 przy Shell w Udorpiu, później auta staną przed ZSP. Biblioteka zaplanowała na 10, 12 i 13 listopada zajęcia dla dzieci i spotkania o historii oraz symbolach narodowych.

MIASTKO: PARK MIEJSKI

11 listopada w parku miejskim odbędą się gminne uroczystości ujęte w kalendarzu MGOK.

BORZYTUCHOM: BIEG I WIECZORNICA

11 listopada XXX Bieg Niepodległości ULKS Talex-Borysław w lesie za dawną stacją: otwarcie 10.45, bieg główny na 5 km o 11.11. Potem dzieci, młodzież i przedszkolaki; także bieg pamięci. 12 listopada o 17.00 wieczornica w podstawówce. Wstęp wolny.

TUCHOMIE: MSZA I SPEKTAKLE

11 listopada o 15.00 msza w kościele św. Wojciecha, o 16.00 występy uczniów w Hali Olimpia: „Światło, które nie gaśnie” i widowisko młodszych klas. Poczęstunek i szkolenie z ochrony ludności oraz obrony cywilnej z WCR w Człuchowie.

CZARNA DĄBRÓWKA: PRZYSTANEK

11 listopada o 15.00 w GCKiB „Przystanek Niepodległość”. Wystąpią Waldemar Rychły, Joanna Jenta, Agnieszka Gałędziewska i Krzysztof Kubasik. Także koncert „Na skrzydłach wolności” i finał konkursu literackiego. O 17.30 msza w miejscowym kościele.

KOŁCZYGŁOWY: 7 KM MARSZU

11 listopada o 10.00 Marsz Nordic Walking GOK: start przy nowej remizie, trasa 7 km, pamiątki i poczęstunek.

STAŁE MIEJSCE?

Andrzej Płaczkiewicz zabiegał o miejsce obchodów na placu św. Katarzyny. Tablicy za 15 tys. zł nie wykonano. W programie brak osobnego składania kwiatów i apelu na rynku 11 listopada. Możliwe kolejne zapowiedzi.

(AK)

BYTÓW • RĘKODZIEŁO DLA POCZĄTKUJĄCYCH

Makrama: trzy dni za 25 zł

25 zł

13–15 listopada
10 miejsc • od 16 lat

Trwa nabór na szkolenie z makramy 13–15 listopada w CIS przy ul. Miłej 26 w Bytowie. Formularz przewiduje 10 miejsc; udział kosztuje 25 zł.

Stowarzyszenie 4 Pory Życia organizuje zajęcia w projekcie „Rękodzieło i nie tylko – edycja 2026”, dofinansowanym przez gminę Bytów i powiat bytowski.

Zapisy dla mieszkańców powiatu, którzy ukończyli 16 lat. Decyduje kolejność zgłoszeń, z pierwszeństwem dla osób bez udziału w poprzednich edycjach projektu.

Skan lub zdjęcie formularza należy wysłać na stowarzyszenie4pz@gmail.com. Organizator potwierdzi zakwalifikowanie i poda rachunek. Dopiero po potwierdzeniu miejsca są dwa dni na opłatę.

Mirosława Chwarzyńska nauczy początkujących podstawowych splotów i robienia ozdób ze sznurka. Regulamin przewiduje 20 godzin lekcyjnych. Cena obejmuje materiały, narzędzia, wyposażenie pracowni i opiekę instruktora. Prace można zabrać.

Termin zależy od odpowiedniej liczby zgłoszeń. Regulamin dopuszcza przesunięcie szkolenia lub odwołanie zajęć z przyczyn losowych.

(AK)



ILUSTRACJA AI

DARMOWE OGŁOSZENIA DROBNE

WYŚLIJ SMS

883 967 832

W treści wpisz swoje ogłoszenie. Możesz dołączyć zdjęcie. Publikujemy również automatycznie ogłoszenia z numerem telefonu zamieszczone na profilu Spotted Bytów.

SPRZEDAM

Piecyk typu „koza". Sprzedam za 100 zł. Dostępne również rury. Odbiór osobisty w Borzytuchomiu. **Tel. 668 040 836.**

Działki budowlane w Borzytuchomiu. Wydane bezterminowe warunki zabudowy. **Tel. 880 284 159.**

Ziemniaki z własnego gospodarstwa. Odmiany Lord, Anuschka i Queen Anne. Cena 2 zł/kg, z dowozem. **Tel. 796 499 644.**

Drewno opałowe. Mieszanka świerku i sosny. Cena 250 zł za metr. **Tel. 888 686 377.**

Ziemniaki od rolnika. Cena 1,50 zł/kg. **Tel. 506 496 583.**

Minilodówka. Nowa, nigdy nieużywana. Cena 200 zł. Transport we własnym zakresie. **Tel. 737 445 041.**

Orzechy włoskie. Z własnego ogrodu, zbiór jesienią 2026 r. Około 10 kg. Cena 35 zł/kg, odbiór osobisty. **Tel. 572 204 936.**

FOT. NADESŁ.



Telewizor z pilotem. Sprawny. Cena 200 zł. **Tel. 519 386 073.**

Telefon Asus. Sprawny, w dobrym stanie, 4 GB RAM i 64 GB pamięci. Cena 150 zł. **Tel. 519 386 073.**

FOT. NADESŁ.



Peugeot 1007. Cena 1500 zł. **Tel. 737 445 041.**

FOT. NADESŁ.



SPRZEDAM (cd.)

Kombajn zbożowy New Holland M103. Cena podana przez sprzedającego: 2 zł/kg. **Tel. 725 865 560.**

Króliki. O wadze około 5 kg. Cena 80 zł, do negocjacji. Kontakt po godz. 16. **Tel. 511 378 076.**

Pług i przyczepa. Sprzedam pług trzyskibowy oraz przyczepę na kołach o rozmiarze 16. **Tel. 725 865 560.**

Ziemniaki w workach. Odmiany Denar i Gala, worki po 15 kg. Cena 22 zł za worek. Dowóz przy zamówieniu minimum 25 worków. **Tel. 787 299 520.**

Działka rolna i działka leśna. Sprzedam działkę rolną o powierzchni 10 ha oraz działkę leśną o powierzchni 6 ha w gminie Studzienice. **Tel. 665 487 112.**

Maszyny rolnicze. Wyprzedaż sprzętu w związku z likwidacją gospodarstwa rolnego. **Tel. 665 487 112.**

Kawalerka z garażem w Bytowie. Cena 210 tys. zł, do negocjacji. **Tel. 796 077 746.**

Sprzedam kapustę szatkowaną z marchewką, kapustę kiszoną, kapustę w główkach oraz buraki ćwikłowe. Udorpie. **Tel. 728 246 579.**

Sprzedam nowe wyposażenie łazienki: kabinę narożną z wyższym brodzikiem (oryginalnie zapakowaną), szafkę z umywalką oraz muszlę klozetową. Cena okazyjna. **Tel. 602 343 582.**

Sprzedam rowerek. Cena: 50 zł. **Tel. +48 506 689 795.**

FOT. NADESŁ.



SPRZEDAM (cd.)

Sprzedam solidny, szklany stolik kawowy. Możliwość odkręcenia nogi w celu łatwiejszego transportu. Odbiór we własnym zakresie. Cena: 80 zł. **Tel. 697 477 181.**

FOT. NADESŁ.



Sprzedam działkę budowlaną o powierzchni 12 arów, położoną w spokojnej okolicy miejscowości Przechlewo. Więcej informacji pod numerem **tel. 663 646 526.**

Sprzedam ekologiczną marchew. Cena: 4 zł/kg. Zamówienia pod numerem **tel. 660 008 709.**

Sprzedam żurawinę bagienną, czystą i gotową do przygotowania nalewek lub mrożenia. Cena: 35 zł/kg. **Tel. 608 649 756.**

Sprzedam szafkę łazienkową IKEA Ängsjön 190/40, białą, wysoki połysk, oraz pralkę otwieraną od góry Electrolux PerfectCare 600, szerokość 40 cm. **Tel. 734 440 314.**

Sprzedam skuter Keeway 50 cm³, 4T, rok produkcji 2008. Skuter sprawny, dobrze jeździ, opłaty ważne. Do wymiany siedzenie, zbity klosz przedniego kierunkowskazu. Kufer gratis. Cena: 1000 zł. **Tel. 780 777 863.**

Sprzedam własnoręcznie wykonany stojak pod choinkę. Średnica wewnętrzna rury: 80 mm, średnica całego stojaka: 60 cm. Cena: 180 zł. **Tel. 721 133 186.**

FOT. NADESŁ.



SPRZEDAM (cd.)

Sprzedam około 35 metrów sosny. Okolice Bytowa. Cena do uzgodnienia. **Tel. 516 465 250.**

FOT. NADESŁ.



Sprzedam fotelik samochodowy Lionelo w kolorze czarno-granatowym. Stan idealny. Cena: 150 zł (do niewielkiej negocjacji). **Tel. 731 031 999.**

KUPIĘ

Drewno tartaczne. Kupię drewno sosnowe lub świerkowe. **Tel. 603 767 471.**

Działkę rolną. Minimum 1 ha w okolicy Bytowa, najchętniej w gminie Studzienice. **Tel. 504 219 020.**

Kupię mieszkanie za gotówkę. **Tel. 511 790 832.**

Kupię zarejestrowaną przyczepkę samochodową, może być do remontu. Cena do 1500 zł. **Tel. 795 256 043.**

Kupię dwie lub cztery opony zimowe w rozmiarze 205/55 R16, w dobrej cenie. **Tel. 537 098 534.**

Kupię butelki i skrzynki po piwie, kegi, pierze kacze i gęsie, pierzyny oraz poduchy. **Tel. 691 589 161.**

DO WYNAJĘCIA

Mieszkanie. Czynsz 1200 zł miesięcznie, opłaty mieszkaniowe 600 zł oraz dodatkowo prąd, gaz, telewizja i woda. **Tel. 784 573 818.**

Kawalerka w Bytowie. Ul. Chojnicka. **Tel. 602 371 625.**

Kawalerka o powierzchni 32 m². Bytów, ul. Chojnicka. **Tel. 531 414 620.**

DO WYNAJĘCIA (cd.)

Mieszkanie dostępne od listopada. Szczegółowe informacje pod numerem **tel. 506 930 702.**

Stanowisko do usług kosmetycznych. Podnajmę stanowisko o powierzchni około 7 m², świeżo po remoncie, do zabiegów oprawy oka, stylizacji paznokci lub makijażu. Bytów, ul. Bursztynowa 17. Miejsce parkingowe dla klienta w cenie. **Tel. 663 773 086.**

Kawalerka dla jednej osoby. Blisko centrum. Czynsz 1400 zł miesięcznie plus opłaty. **Tel. 608 711 001.**

Mieszkanie trzypokojowe. Około 77 m², kuchnia, łazienka, piwnica i schowek. Dostępne od 15 listopada. **Tel. 789 359 154.**

Kawalerka na najem okazjonalny. Pokój z aneksem kuchennym, łazienka i korytarz. Cena 1000 zł miesięcznie. **Tel. 604 138 086.**

FOT. NADESŁ.



Wynajmę mieszkanie o powierzchni 45 m², składające się z pokoju z aneksem kuchennym, drugiego pokoju oraz łazienki. Cena: 1500 zł plus media. **Tel. 724 600 844.**

ZATRUDNIĘ

Prace ogrodowe. Potrzebna pomoc od zaraz. **Tel. 720 348 686.**

Sprzątanie i mycie okien. Poszukuję pani do sprzątania, w tym mycia okien. **Tel. 794 588 275.**

Murarze i pomocnicy. Praca przy budowie domów w stanie surowym w Słupsku. Codzienne dojazdy przez Czarną Dąbrówkę i Łupawę. Zapraszam do kontaktu osoby z tych miejscowości i okolic. **Tel. 725 957 725.**

SZUKAM PRACY

21-latek szuka stałej pracy. Ukończyłem szkołę branżową I stopnia i posiadam orzeczenie o stopniu niepełnosprawności. Najchętniej podejmę pracę przy remontach lub rozbiórkach, ale rozważę też inne zajęcia. Preferuję Bytów; możliwa również praca w Gdańsku, Kościerzynie lub Słupsku z zapewnionym zakwaterowaniem. Interesuje mnie umowa o pracę. **Tel. 537 085 219.**

Dwie 15-latki szukają pracy dorywczej. Chętnie podejmiemy się lekkich zajęć w weekendy, m.in. pomocy w lokalu, przy obsłudze gości lub sprzątaniu. **Tel. 516 485 714.**

Praca przy sprzątaniu. Kobieta, 47 lat, poszukuje pracy przy sprzątaniu klatek schodowych lub podobnych zajęciach w Bytowie. **Tel. 503 607 853.**

USŁUGI

Przecieranie drewna trakiem mobilnym. Dojazd do klienta. Cięcie na deski, bale i krokwie. Ceny do uzgodnienia. **Tel. 784 094 104.**

Usługi budowlano-murarskie. Wykonuję ścianki działowe, ocieplenia wełną mineralną i inne prace budowlane. **Tel./SMS 600 516 958.**

INNE

Film ze zdjęć na złote gody. Poszukuję osoby, która przygotuje film ze starych fotografii na 50. rocznicę ślubu. **Tel. 514 184 121.**

Poszukuję wykonawcy do ułożenia 100 metrów polbruku. Zainteresowane osoby proszę o kontakt telefoniczny. **Tel. 603 767 471.**

Poszukuję garażu do wynajęcia w Bytowie, w okolicach ulic: Gdańskiej, Miłej, Słonecznej, Pogodnej, Ceynowy i Werry. **Tel. 537 098 534.**

59 haseł. Wpisuj odpowiedzi zgodnie ze strzałkami. Gwiazdka oznacza pytanie związane z tym wydaniem.

Jedno ujęcie filmowe

Części spłaty długu

Powrót dźwięku

Uroczyste nałożenie korony

Drobne zadrapanie

Robotnik portowy →

(18)

*** Ma wrócić do Bytowa** →

Dzika karta →

(11)

Koralowa przeszkoda →

*** Tam marsz 7 km 11 XI** →

(6)

*** Szkolna kontrola w Bytowie** →

… się, czyli nie może się zdecydować →

Nakrycie stołu →

(16)

*** Tam XXX bieg 11 XI** →

(1)

*** Między KS Bytów i U2** →

Siedziba formacji pilnującej granicy

Wzór H_2O

Masa opakowania

Zrzuca kolczaste kule →

(8)

Kilka … do butów →

*** Domek z reportażu o dachu** →

(3)

Cytrus o barwie zachodu słońca →

(19)

*** Piłkarski klub z Gostkowa** →

*** Zderzył się z Fordem Mustangiem** →

Głęboki wąwóz →

(14)

*** Klub piłkarski z Udorpia** →

(9)

(17)

*** Wieś klubu Grom** →

Ktoś mało uważny →

Nad płytą kuchenną

Stop żelaza z węglem

Po serii … rzeki wezbrały

Narząd słuchu w parze

Muzyk grający na flecie

Egipski bóg z Teb

Ustawa zasadnicza →

(12)

Mała fajka →

Masa szklarska →

*** Nazwisko opiekunki kota**

(15)

Religia Koranu →

Niosą na niej filiżanki →

*** Tam obchody 11 XI w 2025** →

(2)

Minerał z grą barw →

(5)

*** Żart za bilet** →

Wielki wąż dusiciel →

Mierzona w niutonach

Dawny rozbójnik

Otwór do tankowania

Surowiec na świece

Daje mleko na chèvre

Gra z rzutami za 3 pkt →

(7)

Bodziec dla słuchu →

Pas ziemi odwrócony przez pług →

*** Miastko kusi nimi firmy** →

Napędza łódkę →

(4)

Czuć go w zimny dzień →

Naprawia zegary →

(13)

*** Paweł, iluzja w ŚDS** →

Cytrynowy w owocach →

(10)

Miara pomniejszenia mapy →

HASŁO FINAŁOWE

1	2	3	4	5	-	6	7	8	9	10	11	12	13		14	15	16	17	18	19

SMS 883 967 838

WYGRAJ KSIĄŻKĘ

Przepisz litery z ponumerowanych kółek, zachowując polskie znaki. Hasło wyślij SMS-em. Dodaj imię, nazwisko i miejscowość. Spośród poprawnych zgłoszeń wybierzemy jedną osobę, która otrzyma książkę.

KABARET • SŁUPSK

Neo-Nówka sprawdzi DNA Słupska

Kabaret Neo-Nówka przyjedzie do Słupska z programem „Pokolenie DNA”. Dla czytelników mamy dwuosobową wejściówkę. Żeby ją wygrać, wystarczy przesłać nam dobry dowcip.



Neo-Nówka na scenie

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

20 listopada 2026 • godz. 19.00

Hala Gryfia, Słupsk
ul. Szczecińska 99

Tytuł brzmi jak zapowiedź wizyty w laboratorium, ale fartuch można zostawić w szafie. W programie „Pokolenie DNA” pod lupę trafią nasze zachowania i przyzwyczajenia. Organizatorzy zapowiadają skecze, cięte riposty i żarty z tego, co na co dzień potrafi wyprowadzić człowieka z równowagi.

NOWY PROGRAM, ZNAJOME ABSURDY

Neo-Nówka przywiezie nowy repertuar, oparty na błyskotliwych dialogach i grze aktorskiej. Kto tym razem oberwie? Zapowiedź nie zdradza szczegółów. Przy tak szerokim polu obserwacji jak polska codzienność kandydatów raczej nie zabraknie.

Listopadowy wieczór może więc dostarczyć czegoś więcej niż kolejnego powodu do narzekania na pogodę. Zwycięzca konkursu będzie mógł zabrać ze sobą wybraną osobę.

Informacje o biletach są na qualitim.pl.

KONKURS DLA CZYTELNIKÓW

Opowiedz dowcip i wygraj wejściówkę

Nagroda dla dwóch osób

SMS lub WhatsApp

883 967 838

Wyślij dowcip, imię i nazwisko oraz miejscowość zamieszkania.

Czekamy do 15 listopada 2026.
Tego dnia redakcja wybierze zwycięzcę.

Kto opuszcza głosowania?

Nieobecności usprawiedliwione i nieusprawiedliwione. Stan na 1 listopada 2026 r.

	POSEŁ / POSŁANKA Klub według serwisu Leniwy Poseł	NIEUSPRAWIEDLIWIONE Liczba opuszczonych głosowań	USPRAWIEDLIWIONE Liczba opuszczonych głosowań
1	**Marcin Horała** Rozwój Plus	329	11
2	**Michał Kowalski** PiS	308	195
3	**Dorota Arciszewska-Mielewczyk** PiS	144	255
4	**Barbara Nowacka** KO	111	182
5	**Agnieszka Dziemianowicz-Bąk** Lewica	109	26
6	**Stanisław Lamczyk** KO	109	13
7	**Henryka Krzywonos-Strycharska** KO	72	299
8	**Aleksander Mrówczyński** PiS	58	1 198
9	**Marek Biernacki** PSL-TD	57	79
10	**Krzysztof Szymański** Konfederacja	35	61
11	**Rafał Siemaszko** KO	17	2
12	**Kazimierz Plocke** KO	15	11
13	**Wioleta Tomczak** Polska 2050	10	68
14	**Zbigniew Konwiński** KO	2	0

Uwaga: różne skale słupków. Liczby oznaczają głosowania, nie dni ani posiedzenia. O usprawiedliwieniu decyduje Sejm; podział może się zmieniać.
Zakres: okres sprawowania mandatu w X kadencji. Kowalski i Szymański objęli mandaty w trakcie kadencji. Kolejność: nieusprawiedliwione malejąco.
Źródło: leniwyposel.pl / API Sejmu RP, 1.11.2026. Dane i wyliczenia serwisu: CC BY 4.0. Fot. Kancelaria Sejmu (api.sejm.gov.pl).

PIŁKA NOŻNA • BYTÓW

KS Bytów i U2 łączą siły

KS Bytów i U2 Bytów podpisały umowę o współpracy. W U2 trenuje około 175 dzieci. Seniorzy z KS-u mają pomagać w treningach, a kluby szukają sposobu, by starsi juniorzy mieli gdzie grać po zakończeniu szkolenia.

PARTNERSTWO DWÓCH KLUBÓW

KS Bytów po awansie z B-klasy gra w A-klasie. U2 szkoli dzieci i młodzież. Kluby zachowują niezależność, a umowa ma pomóc im wykorzystać doświadczenie seniorów i zaplecze grup juniorskich.

Marek Pituch, przedstawiciel U2, wskazuje też na wymogi licencyjne. Pomorski Związek wymaga prowadzenia szkolenia młodzieży lub zawarcia umowy z klubem, który je prowadzi. Współpraca z U2 ma pomóc KS-owi spełnić te warunki.

SENIORZY W ROLI TRENERÓW?

Zawodnicy KS-u mają przychodzić na treningi U2 i pomagać szkoleniowcom. Ci, którym spodoba się praca z dziećmi, mogliby pójść na kurs trenerski i z czasem prowadzić grupy. Umiejętność wybicia piłki na aut to jedno. Nauczenie dziesięciolatka, jak ją przyjąć, to już osobna specjalizacja.

CO PO JUNIORZE C1?

U2 zamierza rozwijać kolejne grupy aż do kategorii juniora C1. Dla nastolatków przejście stamtąd prosto do seniorskiej A-klasy czy okręgówki może być zbyt dużym skokiem.

– Podczas rozmów zauważyłem jedną rzecz. Robi się po prostu dziura pomiędzy juniorem C1, do którego my dążymy, a seniorami. Być może KS zajmie się później również szkoleniem juniora B i juniora A, żeby ci zawodnicy mogli przechodzić do seniorów trochę łagodniej. Bo z juniora C1 do seniora to jest naprawdę duża przepaść, nawet jeżeli mówimy o A-klasie czy okręgówce – wyjaśnia Pituch.

To pomysł na przyszłość. Kluby ustaliły podstawy współpracy, a konkretne działania mają być rozwijane stopniowo. Utworzenia drużyn juniorów B i A na razie nie ogłoszono.

WAŻNY JEST KAŻDY ROCZNIK

Po odejściu trenera do Bytovii przeszło 19 zawodników U2 z jednego rocznika. Jak podkreśla Pituch, o zmianie klubu zdecydowali rodzice. Dla szkółki, która ma około 175 dzieci, to zauważalna zmiana. Przedstawiciel U2 opowiada się jednak za tym, by kluby zachowały własne pomysły na szkolenie.

– Nie jesteśmy zwolennikami robienia molocha na 300 czy 400 osób. Każdy może działać według swojego planu i swojej wizji – wyjaśnia.

Na treningi U2 przyjeżdżają także dzieci spoza Bytowa. Zdaniem Pituch oparcie szkolenia wyłącznie na klasach sportowych od czwartej klasy podstawówki mogłoby utrudnić im udział. Rodzice musieliby codziennie dowozić dzieci do szkoły w mieście. Pituch woli rozwiązania, które pozwolą im uczyć się bliżej domu i dojeżdżać na popołudniowe treningi.

Dla KS-u porozumienie ma znaczenie także na dłuższą metę. Klub skupia osoby, które chcą regularnie trenować i grać w lidze. Z czasem będą potrzebować młodszych zawodników. Dla juniorów współpraca może otworzyć drogę do gry wśród seniorów.

(AK)



Przedstawiciele KS Bytów i U2 Bytów

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

BIEGI PRZEŁAJOWE • BORZYTUCHOM

Siedem medali w Żerkowie

ULKS Talex-Borysław Borzytuchom zdobył 48 pkt i wygrał klasyfikację klubową mistrzostw Polski LZS w biegach przełajowych. W Żerkowie w Wielkopolsce 23–24 października na wymagających leśnych trasach wystartowało ponad 250 zawodników z 20 klubów i 10 województw.

Złoto zdobyła wracająca po kontuzji Magdalena Breza, srebro Marcin Dykier, a brąz Justyna Bielawa, Roksana Piechowska, Mateusz Buśko, Michał Winiarski i Marcin Kowalczyk.

Trener Jarosław Ścigała mówił Radiu Weekend FM, że ekipa wróciła na te zawody po kilku latach przerwy. Reprezentacja Borzytuchomia była niewielka, a jednak zdobyła aż siedem indywidualnych medali.

Złoto zdobył również Karol Cichocki z UKS Neptun Rokity. Pomorskie zajęło trzecie miejsce w klasyfikacji województw.

(AK)



REKLAMA



REKLAMA

Bytovia na czele. Myśliwiec odrobił 0:3

Bytovia prowadzi w V lidze, Urania przegrała po dziewięciu wygranych, a Start Miastko wypuścił prowadzenie 3:0. Dawid Kiełpiński uratował remis dla Tuchomia.



Start Miastko prowadził 3:0. Myśliwiec Tuchomie wywalczył remis 3:3.

FOT. MYŚLIWIEC TUCHOMIE

V LIGA. BYTOVIA NA CZELE

Bytovia Bytów pokonała Granit Kończewo 3:1 i z 27 punktami przewodzi tabeli. Rywale objęli prowadzenie już w drugiej minucie, ale to tylko rozdrażniło bytowian. Później piłka częściej wpadała już do właściwej bramki. Bytovia nie grała w ostatni weekend, więc swoją pozycję mogła podziwiać z kanapy.

Start Miastko przegrał ze Skotawią Dębnica Kaszubska 2:4, a 31 października podejmował Myśliwca Tuchomie. Do przerwy prowadził 3:0. Dawid Kiełpiński strzelił trzy gole i mecz skończył się remisem 3:3. Start w 45 minut zamienił trzy punkty na jeden. Takiej promocji nie powstydziłby się żaden supermarket.

Myśliwiec wcześniej przegrał z Sokołem Wyczechy 1:3, ale w środę pokonał Jantar Ustka 2:1. Remis w Miastku to kolejny sygnał, że w Tuchomiu potrafią walczyć do końca, nawet gdy tablica wyników sugeruje, że pora pakować torby. Kaszubia Studzienice wygrała ze Słupią Kobylnica 2:0, wreszcie dając kibicom powody do uśmiechu po trudniejszych tygodniach.

A KLASA. KONIEC SERII URANII

Urania Udorpie wygrała dziewięć pierwszych meczów. Jej piłkarze mogli sprawiać wrażenie, że zgubili instrukcję przegrywania. Znalazły ją rezerwy Bytovii. Bytovia II wygrała w Udorpiu 2:0 po golach Bartosza Domarosa i Krzysztofa Miąskowskiego. Urania wciąż prowadzi z 27 punktami.

3:3

z 0:3 do remisu

KS Bytów pokonał Brdę Przechlewo 3:2, Lipniczanka Lipnica wygrała z Kaszubią II Studzienice 3:0, a Orkan Gostkowo przegrał z Kolejarzem II Chojnice 1:4. Grom Nakla uległ Czarnym Czarne 0:7. Tym razem grzmiało wyłącznie nad jego bramką.

B KLASA. OSIEM DO ZAPOMNIENIA

Tydzień wcześniej Victoria Dąbrówka pokonała faworyta. Teraz przegrała ze Startem Łebień 0:8. Po takim wyniku nawet tablica świetlna potrzebuje chwili odpoczynku.

GKS Kołczygłowy po efektownym 5:0 z Nożynem przegrał z Motorem Zwartowo 1:3. Silnik rywali pracował sprawniej. WKS Nożyno uległ Błękitnym Motarzyno 1:5, więc na poprawę nastrojów również trzeba poczekać.

Na koniec morał: w lokalnej piłce nie należy ani świętować przy 3:0, ani przyzwyczajać się do zwycięstw. Zawsze znajdzie się ktoś, kto przypomni, że futbol ma poczucie humoru. I zwykle jest ono dość złośliwe.

Łukasz Lewandowski

Oferta pracy



DRUTEX WINDOWS DOORS SHUTTERS GATES

Official Partner of FC Bayern

Jesteśmy wiodącym producentem okien, drzwi, rolet i bram w Europie, cieszącym się uznaną marką i wysoką jakością produkowanych wyrobów. Obecnie poszukujemy osób na stanowisko:

Specjalista ds. kadr i płac

Miejsce pracy: Bytów

Zakres obowiązków:

- kompleksowa obsługa procesów płacowych pracowników,
- sporządzanie deklaracji i raportów: ZUS, PFRON, GUS,
- obsługa systemu PŁATNIK - zgłaszanie i wyrejestrowywanie pracowników z orzeczeniem o niepełnosprawności, naliczanie składek ZUS,
- zgłaszanie i wyrejestrowywanie pracowników w ZUS; sporządzanie RP-7, Z-3,
- obsługa systemu SOD i E-sod (dofinasowanie do kosztów wynagrodzeń osób niepełnosprawnych), weryfikacja i terminowość składania deklaracji ZUS i wniosków do PFRON,
- naliczanie wynagrodzeń dla umów o pracę oraz umów cywilnoprawnych,
- sporządzanie list płac wszystkich pracowników w programie płacowym,
- obsługa benefitów pracowniczych,
- obsługa umów cywilnoprawnych (zlecenia, dzieło),
- przygotowywanie raportów i analiz dot. zakresu zadań na zajmowanym stanowisku,
- wystawianie zaświadczeń o zarobkach na wniosek pracownika do banków, urzędów i innych instytucji,
- archiwizowanie dokumentów.

Wymagania:

- minimum 2 lata doświadczenia w naliczaniu wynagrodzeń oraz w przygotowywaniu dokumentacji dla ZUS i PFRON,
- bardzo dobra, praktyczna znajomość: przepisów ZUS, PEFRON, GUS, prawa podatkowego,
- znajomość prawa pracy, ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego oraz problematyki podatku dochodowego od osób fizycznych niezbędną w procesie kalkulacji wynagrodzeń.

Oferujemy:

- stabilne zatrudnienie w firmie o ugruntowanej pozycji na rynku,
- atrakcyjne wynagrodzenie,
- bogaty pakiet socjalny,
- możliwość rozwoju i samorealizacji,
- pakiet szkoleń.

Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie CV na adres e-mail: **hr@drutex.com.pl** lub składanie aplikacji bezpośrednio w dziale HR w siedzibie firmy w **Bytowie, ul. Leszka Gierszewskiego 1.**

Uprzejmie informujemy, iż zastrzegamy sobie prawo do kontaktu jedynie z wybranymi osobami.

Wysłanie CV i listu motywacyjnego jest jednoznaczne z wyrażeniem zgody na przetwarzanie danych osobowych dla celów rekrutacji na stanowisko pracy prowadzonej przez Drutex SA, z siedzibą w Bytowie przy ul. Leszka Gierszewskiego 1. Zgodę można odwołać w dowolnym momencie. Szczegółowe informacje o przetwarzaniu danych osobowych kandydatów do pracy znajdują się na stronie www: https://www.drutex.pl/pl/rodo-kariera/

REKLAMA